Katastrofalny pożar w porcie Swatow

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 25 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 171

Sandżak Aleksandretty włączony do Turcji

Podpisanie układów francusko-tureckich

Ankara, 24. 6. (PAT) Podpisanie układu francusko-tureckiego w sprawie Sandżaku Aleksandretty nastąpiło o godz. 13.10 w sposób uroczysty w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Tekst układu podpisany został przez ministra spraw zagr. Turcji Saradzoglu oraz przez ambasadora Francji w Ankarze, Missigli.

Układ reguluje ostatecznie sprawę obszaru Aleksandretty, włączając go do Turcji w granicach, ustalonych przez traktaty z r. 1926 i 1930 z drobnymi zmianami.

Układ wejdzie w życie po wymienieniu dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi najpóźniej 23 lipca.

Wycofanie wojsk francuskich i przekazanie terytorium określonego w układzie władzom tureckim powinno nastąpić do 22 lipca.

Po złożeniu podpisów Saradzoglu i Missigli wygłosili przemówienia, podkreślając, iż

z chwilą załatwienia sprawy Sandżaku Aleksandretty problem, który należąc do przeszłości, zatruwał teraźniejszość, nie może dzielić narodów francuskiego i tureckiego.

Paryż, 24. 6. (PAT.) Podpisany dziś układ francusko-turecki o wzajemnej pomocy zawiera 7 punktów:

1) rząd francuski i rząd turecki przeprowadziły szerokie konsultacje i dyskusje, które są jeszcze w toku, a które ujawniły całkowitą zgodność poglądów,

2) postanowiono, że oba państwa zawrą w następstwie układ ostateczny długoterminowy w sprawie wzajemnych zobowiązań w zakresie bezpieczeństwa narodowego obu państw,

3) w oczekiwaniu na zawarcie układu ostatecznego rząd francuski i rząd turecki oświadczają, że na wypadek agresji, która mogłaby spowodować wojnę w obszarze śródziemnomorskim, gotowe są współpracować wspólnie, udzielając sobie wzajemnie pomocy wszystkimi rozporządzalnymi środkami,

4) zarówno niniejsza deklaracja, jak i przyszły układ ostateczny nie są skierowane przeciw żadnemu państwu, i mają na celu jedynie zapewnienie Francji i Turcji wzajemnej pomocy w wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba,

5) oba rządy uznają, że szereg zagadnień, włącznie z bardziej sprecyzowaną definicją warunków, w których wzajemne zobowiązania wejdą automatycznie w życie, wymagają zbadania bardziej gruntownego przed zawarciem ostatecznego układu długoterminowego; sprawa jest już obecnie przedmiotem badań,

6) oba rządy uznają za niezbędne zapewnienie bezpieczeństwa na Bałkanach i w tym celu prowadzą narady, celem jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

7) Obie układające się strony uznają, że postanowienia niniejszego układu nie będą przeszkodą dla żadnej ze stron w zawieraniu układów z innymi krajami, w celu ogólnej konsolidacji pokoju.

Układy francusko-tureckie

gwarancją pokoju w basenie morza Śródziemnego

Paryż, 24. 6. (PAT) Z okazji podpisania układu francusko-tureckiego minister Bonnet udzielił „Intransigeant" następującego oświadczenia:

Dziś podpisane umowy francusko-tureckie w sposób szczęśliwy regulują stosunki między Francją, Turcją, Syrją i Libanem i ustalają przyjacielskie sąsiedztwo. W ten sposób wnoszę cenny układ do polityki stałości we wschodnim basenie morza Śródziemnego.

Wspólnie z deklaracją angielsko-turecką umowy te stworzą podstawy dla współpracy obu państw, które w równym stopniu są zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Bliskim Wschodzie i w Europie.

—

Trzeci projekt trójporozumienia

Wznowienie rozmów angielsko-sowieckich

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł. — l. r.). W moskiewskich kołach politycznych panuje przekonanie, że rokowania angielsko-sowieckie wznowione zostaną w nadchodzącą niedzielę, po otrzymaniu przez dyr. Stranga dodatkowych instrukcyj z Londynu.

Koła zbliżone do ludowego komisarjatu spraw zagran. zachowują całkowite milczenie na temat powodów, które skłoniły Mołotowa do zajęcia krytycznego stanowiska do ostatniej propozycji angielsko-francuskiej.

Doręczona odpowiedź rządu sowieckiego była przedmiotem specjalnej konferencji ambasadorów Francji i Anglii. Według kursujących pogłosek

p. Strang w najbliższych dniach przedłożyć ma rządowi sowieckiemu trzeci z kolei projekt trójporozumienia.

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł. — l. r.) Dzisiejsza „Prawda" ogłasza artykuł wstępny o ideologicznych niedomaganiach prasy sowieckiej i stwierdza, że

większość pism sowieckich nie posiada wyczucia rzeczywistości.

Dlatego prasa sowiecka jest na ogół — jak twierdzi „Prawda" — szara i bezbarwna. Naczelny organ sowiecki domaga się od redaktorów i publicystów

żywszego ujęcia propagandy prasowej.

Szlachta Zagrodowa z Małopolski Wschod.

u P. Prezydenta i Naczelnego Wodza

Warszawa. 24. 6. (PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka 520 osób z trzech województw Małopolski Wschodniej, zorganizowana przez Związek Szlachty Zagrodowej.

W wycieczce bierze udział około 200 młodzieży ze szkół gospodarczych burs i kursów sanitarnych prowadzonych przez Związek Szlachty Zagrodowej, przeszło 300 członków Związku i dzieci.

O godz. 12 w południe uczestnicy wycieczki przybyli na Zamek celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P.

Do uczestników wycieczki wyszedł Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego, powitany Hymnem narodowym.

Po przejściu przed szeregami szlachty zagrodowej, Pan Prezydent R. P. przemówił do nich, dziękując im za odwiedziny, wskazał na piękne rycerskie tradycje polskie szlachty zagrodowej, które po dziś dzień przetrwały.

Następnie Pan Prezydent R. P. powrócił na Zamek żegnany Hymnem narodowym i okrzykami „Niech żyje" wznoszonymi przez młodzież i starsze pokolenie szlachty zagrodowej.

W godzinach popołudniowych do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych przybyła wycieczka szlachty zagrodowej, by złożyć hołd Marszałkowi Polski.

O godz. 13-ej wyszedł do zgromadzonych p. Marszałek Śmigły-Rydz, którego powitał ks. dziekan Miodoński,

Wyjazd Chamberlaina do Cardiff

Londyn, 24. 6. (PAT.) Premier Chamberlain opuścił w piątek popołudniu Londyn, udając się do Cardiff, celem wzięcia udziału w zebraniu organizowanym przez partję konserwatystów, w czasie którego premier wygłosi przemówienie.

—

Organ Niemców w Polsce

wzywa swych rodaków do jasnego stanowiska

Warszawa, 24 6. (tel. wł. — l. r.) „Der deutsche Weg" organ zjednoczenia Niemców w Polsce nie przestaje nawoływać Niemców do oświadczenia się co do swych poglądów politycznych.

W ostatnim numerze czytamy m. i.: Ponieważ milczenie jest kontynuowane, przeto zwracamy się do wszystkich grup, organizacyj i osób, kierujących tymi organizacjami, specjalnie zaś do Niemieckiego Towarzystwa Szkolno-Oświatowego w Łodzi, do Stowarzyszenia Majstrów i Robotników Niemieckich, do pastorów niemieckich, przy czym szczególnie pismo wymienia pastorów Adolfa Leflera, Gustawa Schedlera w Łodzi i Edwarda Kneifla w Brzezinach.

Dalej „Der deutsche Weg" kieruje apel do banków, spółek niemieckich w Polsce, niemieckich spółdzielczych kas pożyczkowo-oszczędnościowych do niemieckich stowarzyszeń śpiewaczych, śpiewających po niemiecku — aby wypowiedziały się **że Gdańsk należy do przestrzeni życiowej Rzeczypospolitej Polskiej i że eksterytorialne przejście Rzeszy niemieckiej przez terytorium polskie zagraża nienaruszalności i suwerenności Polski".**

Straszny pożar w porcie Swatow

Chińczycy wycofując się, podpalili miasto

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł)). Z Szanghaju donoszą: Wojska japońskie okupowały już całe Swatow.

Z odległości wielu mil od miasta widać łuny i płomienie pożarów, wzniecónych przez Chińczyków w chwili odwrotu.

Pożar zniszczył już całe dzielnice. Uschpiały również olbrzymie składy towarów. Uszkodzono wodociągi. Pożar trwa w dalszym ciągu. Własność cudzoziemska dotychczas nie ucierpiała.

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł.). Z Hongkongu donoszą: Brytyjskie władze mor skie zwróciły się do brytyjskich linii okrętowych z poleceniem, by okręty ich w dalszym ciągu udawały się do Swatow. Pomimo zakazu ze strony władz japońskich,

blokada portu nie została uznana przez władze angielskie,

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł.). Reuter donosi, że rozpoczęła się konferencja przedstawicieli armii lądowej i marynarki Francji i W. Brytanii.

W konferencji tej bierze udział 48 oficerów.

Omawiane są rzekomo sprawy, związane z sytuacją w Tientsinie, oraz sprawy, dotyczące konfliktu chińsko-japońskiego.

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł. — I. r.). Główna kwatera CzangKai-Szeka ogłosiła specjalny komunikat w sprawie zajęcia przez Japończyków portu i miasta Swatow. Dowództwo chińskie wyjaśnia, dlaczego Swatow oddane zostało Japończykom bez walki, zaś oddziały chińskie stawiły opór dopiero w pewnej odległości od miasta.

Przyczyną tego posunięcia była niemożność stawiania oporu dalekonośnej i potężnej artylerii japońskiej.

Z tego powodu wszystkie oddziały chińskie otrzymały rozkaz nie podejmowania walki w pasie nadbrzeżnym. Wyjątek mogły stanowić specjalne warunki terenowe.

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł. — I. r.). Od czwartku począwszy władze japońskie zezwoliły na pewne ułatwienia przy dostarczaniu żywności do koncesji francuskiej w Tientsinie.

Skorzystała na tym ludność w koncesji angielskiej, która już od trzech dni nie otrzymywała mięsa, ryb ani jarzyn, karmiąc się wyłącznie konserwami.

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł. — I. r.) W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin dotyczącą sytuacji w Tientsinie prem. Chamberlain oświadczył, że rząd angielski przedsięwziął odpowiednie kroki celem zapewnienia dostaw żywności obywatelom brytyjskim, znajdującym się na terenie koncesji. Premier zakomunikował również o wezwaniu ambasadora japońskiego przez lorda Halifaxa do siebie, oraz o wyjaśnieniu mu stanowiska rządu angielskiego wobec prześladowań, na jakie są narażeni obywatele brytyjscy w koncesji.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — I. r.). **Wezwany przez lorda Halifaxa ambasador japoński odbył z nim wczoraj dłuższą rozmowę.**

Audiencje na Zamu

Warszawa. 24. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął 22 bm. delegację uczestników wyprawy badawczej do Afryki Środkowej, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych, która złożyła Panu Prezydentowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyników w tej ekspedycji.

Warszawa. 24. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj delegację młodzieży Zakładu Salezjańskiego „Domu opieki św. Józefa" w Przemyślu pod przewodnictwem ks. Ludwika Mroczka, która ofiarowała Panu Prezydentowi ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej.

Krwawe starcie graniczne

wojsk sowieckich z japońskimi

Londyn, 24. 5. (PAT) Według wiadomości otrzymanych z Tokio, na granicy mandżurskiej doszło do ostrego starcia pomiędzy siłami lotniczymi sowieckimi a japońskimi.

Armia kwantuńska wydała w tej sprawie komunikat w Hsingking, stolicy Mandżukuo. Japończycy twierdzą, iż W CIĄGU DNIA WCZORAJSZEGO POWAŻNE SOWIECKIE SIŁY LOTNICZE PRZELECIAŁY NAD GRANICĄ MANDŻURSKĄ W POBLIŻU JEZIORA BUIRNOR.

Doszło do starcia z samolotami japońskimi, podczas którego PO OBU STRONACH ZNACZNA ILOŚĆ SAMOLOTÓW ZOSTAŁA STRĄCONA.

Straty sowieckie mają znacznie przewyższać straty japońskie.

Piątek

od rana do godz. 16 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Prezydent R. P. mianował profesora dr A. Peretiatkowicza, byłego rektora Uniwersytetu Poznańskiego sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

☐ W Warszawie 21 l. St. Gormerówna i jej narzeczy 23 l. M. Andziak popełnili samobójstwo skacząc z okna szóstego piętra. Powodem rozpaczliwego kroku był brak zgody rodziców Andziaka na zawarcie małżeństwa.

☐ Policja gdańska aresztowała na dworcu W. Miasta urzędniczkę PKO. J. Żabińską.

☐ Starostwo w Koninie pozbawiło obywatelstwa S. Buczyńskiego za udział w wojnie hiszpańskiej w charakterze ochotnika.

ZA GRANICĄ

☐ Min. Bonnet odbył dłuższą konferencję z premierem Daladier, po czym przyjął posła Iranu.

☐ W Grazu rozpoczął się proces byłego prezydenta kolei austriackich dr Fr. Strafelli, oskarżonego o nadużycia pieniężne na szkodę tramwajów miejskich w Grazu. Akt oskarżenia zarzuca Strafellemu użycie tych pieniędzy na cele polityczne.

☐ Król Leopold opuścił Belgię udając się do Paryża, gdzie spędzi kilka dni.

☐ W Kopenhadze opublikowano wyniki przeprowadzonego ostatnio spisu ludności, według którego Dania liczy 3.6 mil. mieszkańców.

☐ Inspektor generalny sił brytyjskich Sir Walter Kirke wystartował do Londynu, żegnany na lotnisku przez marsz. Mannerheima. Sir Walter Kirke wyraził się w wywiadzie z wielkim uznaniem o armii finlandzkiej.

☐ Z całą pewnością ustalono, że zatopiony okręt „Phoenix" znajduje się na głębokości 105 metrów.

☐ Z okazji dwudziestopięciolecia „Kuriera Codziennego" w Bostonie odbył się w hotelu Copley Plazza bankiet, w którym wziął udział ambasador Rzeczypospolitej który udekorował Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta wydawcę tego pisma.

☐ 86-letni farmer ze stanu Vermont, William Bailey rozpoczął w tych dniach podróż na rowerze do swego brata, którego od lat nie widział, a który mieszka w stanie południowej Dakoty. Odległość z Vermont do Dakoty wynosi 4200 klm.

☐ Dnia 28 czerwca rozpocznie się regularna komunikacja lotniczo-pasażerska między Nowym Jorkiem, Lizboną a Marsylią. Każdy z wielkich „clipperów" ma pomieszczenie dla 72 podróżnych. Podróż z Nowego Jorku do Marsylii trwać będzie 48 godzin. Cena za bilet w jedną stronę wynosi 375 dolarów.

☐ Robotnicy chińscy i malajscy bazy morskiej w Singapore, którzy ogłosili przed 3-ma dniami strajk, powrócili dziś do normalnej pracy.

Ogólnopolski Zjazd Docentów we Lwowie

W dniu 17 bm. odbył się we Lwowie ogólnopolski zjazd docentów, którego uchwały rzuciły dużo światła na obecny stan szkolnictwa akademickiego w Polsce. Obrady odbywały się w sali posiedzeń Senatu UJK. Po wysłuchaniu referatów przedstawionych przez delegatów poszczególnych środowisk akademickich, rozwinęła się obszerna i poważna dyskusja, która objęła nie tyl ko zagadnienia zawodowe docentów, lecz również sprawy związane z obecną sytuacją nauki i szkolnictwa akademickiego. Kryzys, który przeżywają dzisiaj ośrodki pracy naukowej w Polsce jest zjawiskiem bardzo groźnym, ponieważ nauka jest obecnie jednym z najważniejszych współczynników obronności Państwa. Upadek autorytetu społecznego nauki i zastraszający niedobór w dopływie młodych sił naukowych musi więc wywołać najpoważniejszą troskę.

W jednogłośnie uchwalonych rezolucjach zostały sformułowane postulaty, zmierzające do podniesienia poziomu nauki i szkolnictwa akademickiego w Polsce. Jako najważniejsze z pośród nich należy wymienić: konieczność powiększenia istniejących zakładów naukowych przez powiększenie ilości katedr, oraz etatowych adiunktur i asystentur. Mówcy wypowiadali się bardzo stanowczo przeciw niektórym przejawom pozaakademickiej twórczości organizacyjnej, która odbywa się często kosztem zasłużonych instytucji naukowych. Konieczność podniesienia autorytetu nauczyciela akademickiego znalazła wyraz w uchwale domagającej się udzielenia tytułu docenta tylko na podstawie habilitacji. Cały szereg uchwał powzięto w sprawie katastrofalnego położenia pracowników naukowych. Na podstawie uchwał Zjazdu zostanie zredagowany memoriał, który zostanie przedstawiony miarodajnym czynnikom. Po dokonaniu wyboru nowych władz, Zjazd zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i min. Świętosławskiego.

Zmiana dyrektora

Państw. Monop. Tytoniowego

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł. — I. r.). Ministerstwo Skarbu komunikuje, że dotychczasowy dyrektor Państwowego Monopolu Tytoniowego, dr inż. Antoni Sachnowski ustąpił ze swego stanowiska. Stanowisko to obejmuje Ernest Zaremba, dotychczasowy dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego.

W miejsce p. Zaremby obejmuje dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego Leon Domański, dyrektor Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu.

Zamach rewolwerowy

na kanclerza Hitlera

Warszawa. 24. 6. (Tel. wł.). W kołach politycznych kolportowana jest sensacyjna wiadomość jakoby w Berlinie miano dokonać zamachu rewolwerowego na kancl. Hitlera. W świetle tej informacji zajście miało następujący przebieg. Jeden z członków straży przybocznej kanclerza wystrzelił cztery razy do Hitlera, strzały jednak chybiły celu i trafiły kilka osób, otaczających Hitlera.

Jeden z przywódców szturmówek S. S. zabił zamachowca na miejscu.

Dochodzenia ustaliły, że zamach miał być aktem zemsty, gdyż siostra zastrzelonego zamachowca została rozstrzelana za prowadzenie akcji opozycyjnej.

W związku z tym dokonano szeregu zmian w gwardii przybocznej Hitlera.

Kilku członków gwardii aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych.

Polityczne argumenty przeciwników podziału Lwowskiej Izby Rolniczej

Na zebraniu w sprawie podziału Lwowskiej Izby Rolniczej, zwołanym pod patronatem prof. Bujaka jeden z mówców oświadczył, że według koncepcji warszawskich „chłop jest dla krowy, a krowa dla urzędnika". Tenże sam mówca, nie mając ku temu ważniejszych danych oświadczył, że życie gospodarcze nie może być traktowane jako przedmiot eksperymentów biura planowania, dziwnie przypominających poczynania naszych wschodnich sąsiadów. —

Z powyższych powiedzeń i wysoce „rzeczowych" argumentów wynikałoby, że obecna Lwowska Izba rolnicza

1-o jest tą najbardziej rasową krową, dojoną wyłącznie przez chłopów, względnie przez ogół rolników,

2-o organizacja obecna samorządu rolniczego na Ziemiach Południowo-Wschodnich, jest tak znakomita, że nic w niej nie można zmienić.

W poprzednim naszym artykule poświęconym podziałowi Izby Rolniczej, omówiliśmy możliwie najbardziej objektywnie i wyczerpująco argumenty natury gospodarczej „za" i „przeciw". Pragniemy je jeszcze uzupełnić kilku ciekawymi uwagami.

Przede wszystkim chcielibyśmy się dowiedzieć od obrońców trójwojewódzkiej izby, jak się to dzieje, że w związkach hodowlanych, istniejących na terenie izb jednowojewódzkich np. w lubelskiej obsługa jednej krowy kosztuje zł. 5, w warszawskiej zł. 4.50, w Lwowskiej Izbie Rolniczej 10 zł.?

Przeciwnicy podziału z ironią twierdzą, że za podziałem wypowiada się inteligencja, a przeciw podziałowi rolnicy.

W istocie rzecz ta wygląda całkiem inaczej. Fachowy personel biurokratyczny obecnej Izby lwowskiej rekrutuje się w przytłaczającej mierze z elementu miejskiego, przy równoczesnym braku kontroli czynnika społecznego, najbardziej w całej sprawie zainteresowanego. Wynikiem takiej struktury organizacyjnej są stosunkowo mierne rezultaty działalności samorządu rolniczego na terenie Wschodniej Małopolski.

Poza tym organa społeczne Izby są za liczne, ażeby mogły wydajnie pracować. Izba liczy aż 105 radców, z których wielu uważa za swój największy i najpilniejszy obowiązek rozpatrywać wszystko pod katem politycznym.

Doświadczenia wykazały, że najlepiej pracują rady w składzie 35—36 radców. Jeśli zerwanie ze sejmikowaniem 105 radców nazywacie panowie niebezpiecznym eksperymentowaniem i to na wzór wschodniego sasiada, to naprawde nie kieruje wami troska o dobro rolnictwa, ale najzwyklejsza w świecie demagogia.

Przejdźmy teraz do argumentow politycznych.

Najważniejszy argument z tej serii, wysuwany w artykułach prasowych i na zebraniach, to troska o polski stan posiadania. Tymczasem na ogólnym zebraniu Izby Rolniczej nie kto inny, a właśnie Ukraińcy, przez swego posła Szeperowicza zgłosili wniosek o utrzymanie dotychczasowej trójwojewódzkiej Izby we Lwowie. Wniosek ten został uchwalony jednomyślnie.

Kto zna stosunki małopolskie, tego nie zdziwi takie stanowisko Ukraińców. Ukraińcy bowiem posiadają swój własny aparat agronomiczny w powiatach, który pracuje sprawnie w oparciu o spółdzielczość i z tego powodu nie mają interesu w usprawnianiu polskiego aparatu agronomicznego. Przeciwnie, rozumieją doskonale, że zbliżenie działalności izby rolniczej do terenu, wzmoże aktywność elementu polskiego.

Wreszcie stwierdzić trzeba, że w Zarządzie obecna Izbą Lwowską nie ma głosu ani chłop polski, ani chłop ukraiński. Izba Rolnicza rządzą ziemianie i miastowi inteligenci polscy oraz inteligencja ukraińska, a ostatnio przypuszczono do współpracy przedstawicieli Stronnictwa Ludowego w osobach p. Gruszki, ks. Panasia i innych wybitnie politycznych działaczy. Jak wiadomo, Stronnictwo Ludowe nie przywiązuje większej wagi do działalności organizacji rolniczych, traktując je tylko jako sfere wpływów politycznych.

W tej sytuacji prawdziwy rolnik nie ma głosu w instytucjach rolniczych Małopolski, gdyż nie dopuszczają go do głosu, niekiedy z krzywdą dla polskości, najrozmaitsi krzykacze polityczni i obrońcy klasowego stanu posiadania.

Argumenty polityczne obrońców trójwojewódzkiej Izby Rolniczej obracają się przeciwko nim samym. W krytycznym ich oświetleniu podział Lwowskiej Izby Rolniczej staje się koniecznością ze względów fachowych, narodowych, a nawet i obronności Państwa. Wzmożenie bowiem i usprawnienie produkcji rolnej na naszych ziemiach, wzmocni niewątpliwie i nasz potencjał obronny.

Endeckie umizgi do ludowców

na zebraniu Okr. Związku Spółdzielni Roln. i Zarob.-Gospodarczych

W nrze przedwczorajszym „Dziennika Polskiego" podaliśmy krótki przebieg Walnego Zgromadzenia Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, rezerwując sobie równocześnie miejsce na omówienie i ocenę przebiegu zebrania.

Oceniając charakter walnego zgromadzenia, musimy stwierdzić, że obrady Związku, który ma założenia i cele wyłącznie gospodarcze, nabrały w dużym stopniu cech politycznych.

W czasie zebrania

starły się dwie zasadnicze grupy: grupa reprezentująca zasobne w kapitał spółdzielnie zaliczkowe i grupa drobnorolna, zrzeszona przeważnie w spółdzielniach mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Pierwszej grupie przewodzili działacze i sympatycy Stronnictwa Narodowego, jak np. dr Nowiński i ks. Lewandowski, — w obronie drobnorolnych chłopów natomiast przemawiali pp. dr Styś, inż. Solarz, Liebersbach i Korga.

Dyskusja toczyła się o zagadnienie idei spółdzielczości i jej wykonania w praktyce. Dla lustracji trzeba dodać, że Związek dzięki anachronizmom statutowym

zapewnia posiadającym kapitał spółdzielniom zaliczkowym o wiele większe wpływy na wybór władz, aniżeli wielokrotnie liczniejszym masom chłopskim,

zrzeszonym w drobnych spółdzielniach mleczarskich czy rolniczo-handlowych.

Stan ten jest niezgodny z ideowo-wychowawczym charakterem ruchu spółdzielczego, zamienia bowiem spółdzielczość na ruch kupiecko-handlowy.

Takiemu nastawieniu prawdopodobnie należy zawdzięczać fakt, że Okr. Związek Spółdz. Roln. nie zdał egzaminu.

Główna Komisja Rewizyjna określiła Związek Okręgowy we Lwowie jako najsłabszy w Polsce. Potwierdza to zresztą sprawozdanie Okr. Związku, z którego wynika, że deficyt, przewidywany na sumę 18.000 zł, wzrósł do 34.000 zł.

W świetle tych cyfr i sprawozdań poczęła słabnąć pozycja działaczy Stronnictwa Narodowego, opierających swoje wpływy na dotychczasowym układzie władz. Przewidywali oni widocznie swą klęskę, bo jeszcze na początku zebrania

postawili wniosek, aby przewodniczącym zebrania został prezes ludowców Gruszka.

Tym zręcznym chwytem i ukłonem w stronę ludowców pragnęli sobie widocznie zaskarbić ich głosy. Manewr się nie udał, bo według statutu przewodniczy na zebraniach prezes Rady Okręgowej.

Ciekawe szczegóły wyszły na jaw na zebraniach działowych w poszczególnych komisjach. Na zebraniu komisji rolniczo-handlowej jeden z delegatów chłopskich, p. Korga,

postawił endekom zarzut, że wbrew głoszonym hasłom spółdzielnie prowadzone przez nich nabywają towar u Żydów, jak to ma miejsce np. w Rozwadowie!

Rewelacje te, nie dziwne zresztą dla tych, którzy znają demagogię Stronnictwa Narodowego, — wywołały zrozumiałe oburzenie i podkopały resztki zaufania do endeckich działaczy.

Nic dziwnego więc, że przy wyborach władz przegrali sromotnie. W pierwszym głosowaniu przez podniesienie rąk

grupa Stronnictwa Narodowego otrzymała 30 głosów, grupa drobnorolnych chłopów natomiast ok. 200 głosów.

W głosowaniu tajnym, za pomocą kartek, sytuacja wyglądała nieco inaczej. Wspomnieliśmy już powyżej, że wskutek anachronizmów statutowych spółdzielnie zaliczkowe mają przewagę. Przewaga ta wyraża się w tym, że jeden delegat rozporządza kilkoma głosami, co przy niewielkiej nawet liczbie delegatów daje większość głosów. Spodziewać by się należało, że i tym razem grupa endecka odniesie zwycięstwo. Na szczęście ogół zebranych poznał się już na spółdzielczej wartości tych ludzi, bo wynik głosowania był następujący:

endecy oddali 64 kartki, uzyskując 602 głosów; — grupa drobnorolnych oddała 190 kartek, uzyskując 796 głosów.

A więc kartki pierwszej grupy miały wartość przeciętnie 9 głosów, podczas gdy kartki drugiej grupy reprezentowały przeciętnie 4 głosy. Mimo tych specjalnych przywilejów „narodowcy" przegrali sromotnie.

Warto jeszcze zaznaczyć, do jakich sposobów uciekała się „narodowa" grupa, byle tylko za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. Wspomnieliśmy już o wysunięciu p. Gruszki na przewodniczącego. Trick się nie udał ze względów statutowych. Mimo to „narodowcy" nie stracili nadziei i

postanowili przez kokietowanie ludowców odegrać się przy wyborach. W tym celu wydrukowali na cyklostylu własne listy, na których figurowali i ludowcy,

jak pp. Zaremba z Podhajec, Pasicki z Rudek i Kapuściński z Mościsk. Nie znając widocznie tych „sprzymierzeńców",

popełnili endecy przy tych trzech nazwiskach aż dwie gaffy:

Antoniemu Pasickiemu dali imię.. Izydora, a z małorolnego chłopa Kapuścińskiego zrobili... księdza!

Nic im to jednak nie pomogło. Członkami Rady Okręgowej zostali wybrani pp.: dr Herbert ze Lwowa, Zaremba z Podhajec i ks. Wróbel z Mogilna. Delegatami na Walny Zjazd w Warszawie pp.: Borzemski B., Kapuściński J., Solarz I., Poznański J., dr Tomasik J., Mermon I., Uchman M., Wróbel J., Sarnecki J., Kaczmarczyk H. i Furman St.

* * *

„Słowo Narodowe" omawiając przebieg zebrania ubolewa, że grupa złożona z ludzi „spod znaku Witosa i narodowców" przegrała. Jesteśmy bardzo wdzięczni za to cenne wyznanie. Potwierdza to nie tylko nasze twierdzenie o umizgach endeków do ludowców „spod znaku Witosa", ale również tłumaczy nam wiele innych rzeczy. O istnieniu „grupy państwowo-narodowej" będziemy pamiętać

Zatwierdzenie rektorów Uczelni we Lwowie i Krakowie

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł. — l. r.). Pan Prezydent R. P. na wniosek Ministra W. R. i O. P. zatwierdził wybór dra Tadeusza Lehr-Spławińskiego na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dra Antoniego Wereszczyńskiego na rektora Politechniki lwowskiej, dra Kazimierza Szczudłowskiego na rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie na rok akademicki 1939/40 i 1940/41.

Taktyka Moskwy wobec konfliktu w Tientsinie

Warszawa. 23. 6. (Tel. wł. — l. r.). Przewlekły i skomplikowany zatarg angielsko-japoński w Tientsinie ponownie zaktualizował specyficzne zainteresowanie Sowietów zagadnieniami, związanymi z nowym układem sił w Azji wschodniej. Właściwie azjatycka polityka Sowietów nigdy nie przestawała być aktywną jeśli chodzi o Azję wschodnią i kompleks zagadnienia Chin. W pewnych jednak okresach

azjatycka polityka Sowietów przybierała formy bierne,

akgdyby chodziło o stopniowe wycofanie się Sowietów z odcinka wschodnio-azjatyckiego pod naciskiem ekspansji japońskiej. Bierność ta jednakowoż była podyktowana tylko sytuacją przejściową.

Zagadnienie Chin w planach politycznych Kremla zawsze odgrywało pierwszorzędną rolę.

Punktem wyjściowym tego „chińskiego" nastawienia Kremla były wskazania Lenina, który widział bardzo szerokie możliwości zrewolucjonizowania Chin, a przez to i całego kontyngentu azjatyckiego.

Ten kominternowski charakter polityki sowieckiej w Azji niejednokrotnie był podkreślany w różnych enuncjacjach przywódców komunistycznych, a rewolucja w Chinach przez dłuższy okres czasu była naczelnym hasłem propagandy sowieckiej.

Z chwilą rozpoczęcia działań wojennych w Chinach i opanowania najważniejszych ośrodków chińskich przez wojska japońskie, zaczęły przejawiać się w polityce sowieckiej nowe tendencje. Dwie okoliczności

wpłynęły na rewizję taktycznych założeń Sowietów w Azji wschodniej.

Należało przede wszystkim dostosować polityczne pociągnięcia Kremla na odcinku wschodnio-azjatyckim do koncepcji frontu ludowego, uchwalonego przez ostatni kongres Kominternu, a z drugiej strony należało wyciągnąć wnioski z nowej sytuacji strategiczno-politycznej, jaka wytworzyła się w Chinach w związku z posuwaniem się wojsk japońskich w głąb kraju.

Toteż pod wpływem tych zmian w polityce sowieckiej w Chinach zaczął się formować swoisty front ludowy, składający się z elementów komunistycznych i radykalno-narodowych,

łączących się pod hasłem wyzwolenia całych Chin od inwazji japońskiej.

O wiele bardziej skomplikowaną stała się taktyka sowiecka w grze dyplomatycznej wokół zagadnienia Chin.

W tym wypadku dyplomacja sowiecka wysunęła na pierwszy plan niebezpieczeństwo grożące żywotnym interesom W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych z powodu opanowania najbogatszych części Chin przez wojska japońskie. Dziwnym się wydaje, lecz

właśnie dyplomacja proletariackiego państwa odrzucającego w teorii tak zwane interesy imperialistyczne wykorzystuje tego rodzaju argumenty, aby wpłynąć na politykę wielkiego imperium brytyjskiego, jak również innych, mocno zainteresowanych w zagadnieniu chińskim mocarstw.

Toteż już od pierwszej chwili starć japońsko-chińskich, dyplomacja sowiecka ciągle lansowała koncepcję zwołania międzynarodowej konferencji państw, których żywotne interesy wiążą z Oceanem Spokojnym. Tego rodzaju konferencja w myśl dyplomacji sowieckiej miałaby uregulować zagadnienie Chin i położyć kres ekspansji japońskiej we wschodniej Azji.

Wydarzenia w Tientsinie ponownie zaktualizowały sowiecką koncepcję zwołania międzynarodowej konferencji mocarstw zainteresowanych w zagadnieniu chińskim. Toteż przebieg zatargu angielsko-japońskiego w Tientsinie śledzony jest w Moskwie z niesłabnącym zainteresowaniem,

a prasa sowiecka sugeruje konieczność utworzenia w Azji jednolitego bloku t. zw. państw pokojowych, t. zn. Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii, Francji Sowietów celem przeciwstawienia się Japonii.

Drugm praktycznym wnioskiem, wyciągniętym przez miarodajne czynniki sowieckie z obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie jest wzmożona pomoc dla Chin w ich walce przeciwko Japonii.

Podpisanie układów francusko-tureckich

Paryż. 23. 6. (PAT). Umowy francusko-tureckie zostaną podpisane w piątek o godz. 18-tej, jednocześnie w Paryżu i w Ankarze.

Ks. Aosta w Rzymie

Addisab. 23. 6. (PAT)). Wicekról Abisynii, książę Aosta odleciał samolotem do Rzymu.

Kongres Międzyr. Związku Prasy Periodycznej

Berlin. 23. 6. (PAT). Niemieckie biuro informacyne donosi, że międzynarodowy związek prasy periodycznej odbędzie swój 10 kongres w dniach od 24 do 30 września w Berlinie. Protektorat nad zjazdem objął Goebbels. W kongresie biorą udział: Belgia, Bułgaria, Kuba, Dania, Hiszpania, Holandia, Węgry, Włochy, Jugosławia, Polska, Norwegia, Szwajcaria, Argentyna Francja i Niemcy.

Odpowiedź ZSRR na propozycje Anglii

Sowiety grają na zwłokę

Moskwa. 23. 6. (PAT). Wczoraj po południu ambasadorowie: brytyjski — Seeds i francuski — Naggiar, oraz dyr. Strang złożyli na Kremlu wizytę premierowi Mołotowowi, od którego otrzymali oficjalną odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo-francuskie.

Odpowiedź sowiecka została niezwłocznie przekazana przez ambasadorów swym rządom w celu otrzymania dalszych instrukcji.

Jednocześnie sekretarz ambasadora Seeds'a Rober odleciał do Londynu, w celu poinformowania Foreign Office o przebiegu rokowań.

Londyn. 23. 6. (PAT). Komunikat ag. Tass, który głosił, że we wczorajszych rozmowach brytyjsko - francusko - sowieckich nie osiągnięto żadnych postępów, uważany jest w kompetentnych kołach brytyjskich za nie zupełnie odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy, oraz jako

dowód dalszej gry na zwłokę ze strony sowieckiej.

Ze strony brytyjskiej oświadczają że w toku wczorajszych rozmów ani Mołotow, ani Potiomkin nie zajmowali względem przedstawionego im sformułowania brytyjsko-francuskiego stanowiska negatywnego, lecz

po prostu unikali zajęcia stanowiska, zapowiadając, że odpowiedzi swej udzielą później.

Nie należy zatem wyciągać zbyt pochopnych wniosków, że negocjatorzy sowieccy ustosunkowali się negatywnie do przedstawionej im wczoraj propozycji brytyjsko-sowieckiej.

Polityka premiera Danii w ogniu krytyki

Sztokholm. 23. 6. (PAT). Z Kopenhagi donoszą, że dzienniki „Berlingsk Tidend" i „National Tidend"

ostro atakują premiera Stauninga za zawarcie paktu nieagresji z Niemcami,

oraz unikanie współpracy wojskowej z innymi państwami północnymi, pisząc, że na Danię i Szwecję spada w razie wojny obowiązek pilnowania cieśnin wiodących z Bałtyku na Morze Północne. Dziennik wskazuje, że

Dania sama wykluczyła się ze wspólnoty nordyckiej

na skutek negatywnego ustosunkowania się do zagadnień związanych z obroną państwa w czasach, gdy sytuacja międzynarodowa wymaga maksymalnego zacieśnienia współpracy gospodarczej, politycznej i wojskowej pomiędzy państwami północnymi.

Łamańce propagandy Rzeszy

Co Hitler mówił niedawno o Gdańsku

Sztokholm. 23. 6. (PAT). „Dagens Nychter", omawiając zagadnienie Gdańska stwierdza, że

wysuwana w związku z nim zasada narodowościowa po aneksji Czech straciła na wartości

nawet w oczach opinii niemieckiej. Dziennik przypomina, że

sam kanclerz Hitler uznał swego czasu Gdańsk za sprawę drugorzędną, natomiast obecnie propaganda niemiecka usiłuje z zagadnienia Wolnego Miasta uczynić najważniejszą kwestię europejską.

Ustawa o ochronie republiki czeskiej obowiązuje na rzecz Niemiec

Praga. 23. 6. (PAT). Protektor Neurath wydał dekret, w myśl którego moc obowiązująca ustawy o ochronie dawnej republiki czeskosłowackiej z dn. 1. maja 1936 r. nadal obowiązuje na rzecz Rzeszy niemieckiej, do czasu wydania przez rząd Rzeszy specjalnego dekretu.

Wszystkie prawa przysługujące z tytułu tej ustawy organom b. republiki czechosłowackiej — przechodzą na protektora Rzeszy, wzgl. na osoby przez niego ustanowione.

Funkcje przysługujące z tytułu tej ustawy sądom przechodzą wyłącznie na sądy niemeickie i na sądy armii niemieckiej w Czechach i na Morawach. Dekret wchodzi w życie z dniem 22. czerwca r. b.

Wzrost produkcji dynamitu w fabrykach niemieckich

Berlin. 23. 6. (PAT) Bilans Towarzystwa hamburskiego „Dynamit Co" (dawniej Alfred Nobel) wykazuje w r. b. zysk 81 miln. mk., wobec 58 miln. w r. ub. Charakterystycznym jest, że pomimo wzrostu zysków zmniejszył się w r. 1938 znacznie eksport materiałów wybuchowych, produkowanych przez towarzystwo „Dynamit Co".

„Sznycelki humoru" w „Stylowym"

Ten gastronomiczny tytuł w „Stylowym" tłumaczy kucharski występ niezrównanego trio: Oleńska, Nowowiejski, Gronowski w jednym z numerów bogatego programu, rzęsiście oklaskiwanego przez dobrze bawiącą się publiczność. Konferensjerka Ref-Rena miła i dowcipna, szkoda tylko, że nie podawana bezpośrednio. Skecze dobre bądź przez swą aktualność (Runowiecka—Ref-Ren. Gronowski — „Agent letniskowy"), bądź też przez kapitalną grę Nowowiejskiego i świetne pomysły (np. „Uczył Marcin Marcina"). Balet Trzcianki ponad wszelkie pochwały, a zwłaszcza oryginalny obrazek taneczny „Przy stacji benzynowej". Runowiecka za swą, pełną ekspresji „Czarną orchideę" dostała zasłużone brawa i jak zwykle musiała widowni nie skąpić naddatków. Finał z Gronowskim w roli pechowatego „Kiepury skrzypków" nie mogącego zagrać na swym Stradiwariacie doskonały. W nienagannie funkcjonującej orkiestrze ogólną radość sprawia wielkiej swej rzeszy przyjaciół-melomanów Kuba, który chwilowo smyczek dyrygenta zamienił na... pałki bębnisty. Całość b. miła, lekka i naszpikowana humorem w jak najlepszym gatunku. Na ekranie oryginalna, pełna emocji i wesela komedia „Niewidzialna rywalka" z Konstancją Bennett [illegible]

Adiutant Horthy'ego u króla Borysa

Sofia. 23. 6. (PAT). Król Borys przyjął wczoraj adiutanta generalnego regenta Horthy'ego, gen. Keresztes Fischera, który przybył wczoraj do Sofii.

Gen. Kerentes Fischer wręczył królowi odznaki Wielkiego Krzyża z Koroną i łańcuch węgierskiego Orderu Zasługi.

Sztokholm, 23. 6. (PAT.) W Sztokholmie odbył się uroczysty pogrzeb zasłużonego przyjaciela Polski ś. p. Karola Gustawa Helleniusa.

Ostatnie wiadomości sportowe

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW TENISOWYCH LONDYNU

Londyn, 23. 6. (PAT.) Jędrzejowska, która w trzeciej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo Londynu pokonała panią Pittman 6:1, 6:1, w czwartej rundzie wyeliminowała jedną z czołowych rakiet angielskich Saunders 6:2, 6:1.

W piątek Jędrzejowska walczy w półfinale z amerykanką Fabyan. Jędrzejowska znajduje się w doskonałej formie i na ogół w Londynie oczekują, że zdobędzie ona poraz czwarty z kolei tytuł mistrzyni Londynu.

Nawet większa siła nie przełamie polskiej potęgi militarnej

Paryż, 23. 6. (PAT.) Dziennik „Excelsior" przynosi na pierwszej stronie wywiad, udzielony przedstawicielowi tego dziennika przez gen. Faury, który po parotygodniowym pobycie w Polsce powrócił do Paryża. Artykułowi temu dziennik daje tytuł: „**Hasłem dzisiejszym Warszawy jest poszanowanie praw polskich i honoru nrodu**".

Polska — pisze dziennik — spokojna i zdecydowana, gotowa jest do poniesienia wszelkich ofiar w razie potrzeby dla obrony swych praw nietykalności swego terytorium i swego honoru narodowego — tak nam oświadczył gen. Faury. Na wstępie swego oświalczenia gen. Faury podkreślił, iż

morale nie tylko armii, ale całego społeczeństwa polskiego wyraża się dziś w wyjątkowym harcie.

Polacy okazują dziś pełne zaufanie do Francji i są zadowoleni, że stosunki między obu krajami stały się normalnymi, to znaczy opartymi na wzajemnym poszanowaniu i sympatii

rzeczą nie mniej symptomatyczną, oświadcza ge. Faury, jest że Polacy dali wyraz swemu zdecydowaniu do obrony swych praw w razie potrzeby z bronią w ręku zanim znane było stanowisko Francji i Anglii.

Wiekopomną zasługą Marszałka Piłsudskiego będzie, oświadczył gen. Faury, że zaszczepił on Polakom dwie cechy, których czasem brakowało im w przeszłości, mianowicie: **wiarę w siebie samych i wytrwałość wysiłku.** Jako dwa przykłady tego cytuje gen. Faury Gdynię oraz C. O. P., wreszcie armię zorganizowana w sposób imponujący. Przed 20 laty Polska prowadziła wojnę armią improwizowaną. Dziś posiada ona żołnierzy, podoficerów i oficerów o wartości rzadko spotykanej, rozporządzających uzbrojeniem i materiałem pierwszorzędnej wartości.

Armia polska pod względem liczebności swej idzie zaraz za liczebnością armii włoskiej.

Już to samo posiada duże znaczenie, większe jednak jeszcze znaczenie posiada fakt, że liczebność ta uzupełniona jest przez przyrodzoną brawurę Polaków. Gen. Faury zakończył swe wywody oświadczeniem, że gdy armia dosięga pewnego stopnia zwarcia i gdy naród jest zdecydowany bronić się do końca nie jest rzeczą łatwą nawet dla armii bardziej licznej przełamać taką siłę militarną.

Polska trwa dziś w stanie napięcia patriotycznego, nie zagraża ona nikomu, gotowa jest współpracować w dziele odbudowy międzynarodowej, lecz nigdy nie zgodzi się na prowadzenie targu co do swych praw i swych interesów żywotnych

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

Paryż. 23. 6. (PAT). W środę odbył się w Paryżu doroczny obiad francuskie krytyki literackiej, organizowany co roku przez Societ des Critiques Litteraires. Zebrania te stanowią jedną z największych manifestacji literackich każdego sezonu w Paryżu.

W roku bież. na przewodniczącego zebrania stowarzyszenie zaprosiło ambasadora R. P., Juliana Łukasiewicza. Zebranie odbyło się pod znakiem przyjaźni polsko-francuskiej. Ustępujący prezes Towrzystwa, znany krytyk Andre Theriv, wygłosił na cześć ambasadora Łukasiewicza dłuższe przemówienie, w którym ze zwykłym znawstwem scharakteryzował linie rozwojowe literatury polskiej i jej związek z Francją. W zakończeniu swej mowy p. Theriv wzniósł toast na cześć Prezydenta R. P. Prof. Mościckiego i za wielkość Polski.

Amb. Łukasiewicz odpowiedział dłuższym przemówieniem, analizując wspólne drogi literatury francuskiej i historii Francji, po czym wzniósł toast na cześć prezydenta Lebrun i za pomyślność Francji.

Po przemówieniu ambasador udekorował ustępującego prezesa p. Andre Theriv przyznanym mu przez P. A. L. Złotym Wawrzynem Akademickim.

P. Prezydent na jubileuszu 15-lecia Jachtklubu Polski

Warszawa. 23. 6. (PAT). W Warszawie odbyły się uroczystości jubileuszowe 15-lecia Yachtklubu Polski.

O godzinie 15-ej flotylla łodzi Yachtklubu Polski wystartowała z przystani klubowej w dół rzeki do Zamku w celu zameldowania się swemu komandorowi honorowemu Panu Prezydentowi R. P., Prof. Mościckiemu.

W kilka minut po godz. 15-tej przybył na wybrzeże gdańskie Pan Prezydent R. P. ubrany w strój komandora Yachtklubu Polski.

Przed frontem żeglarzy powitał Pana Prezydenta komandor honorowy p. Aleksandrowicz.

W odpowiedzi Pan Prezydent podziękował żeglarzom Yachtklubu Polski za złożenie mu wizyty, podkreślając, że chociaż obowiązki nie pozwalają mu na częstszy kontakt z Yachtklubem Polski, to jednak zawsze Klub ten spotyka się z jego żywym zainteresowaniem.

Ambasador R. P. Łukasiewicz przyjęty przez min. Bonneta

Paryż. 23. 6. (PAT). Min. Bonnet przyjął w czwartek po poł. ambasadora R. P., Łukasiewicza, oraz prezesa Kamisji spraw zagranicznych senatu Berangera. Rozmowa min. Bonneta z Berangerem dotyczyła expose, jakie ma Bonnet wygłosić w niedługim czasie przed senacką Komisją spraw zagranicznych.

„Europa środkowa niemiecką strefą wpływów" — w wyobraźni p. Goebbelsa

Berlin. 23. 6. (PAT). Na obchodzie starogermańskiego święta przesilenia dnia z nocą w Berlinie, min. Goebbels wygłosił niezwykle gwałtowne przemówienie, w którym przebijało wyraźne zdenerwowanie mówcy. W szeregu ustępów ujawniały się jasno dążenia niemieckie do hegemonii nad Europą.

„Okres dzisiejszy — mówił min. Goebbels — nie jest okresem, w którym studiuje się tylko historię świata. W tej chwili tworzy się w Niemczech historia. Znamy tylko jeden cel:

„Chcemy zdobyć z powrotem to wszystko co do nas w historii należało".

Z ostrą ironią zwrócił się Goebbels przeciw próbom mocarstw zachodnich wykluczenia osiemdziesięciomilionowego narodu od udziału w bogactwach tego świata.

Odpowiadając na zarzuty brytyjskie, że Niemcy chcieliby ujarzmić cały świat — min. Goebbels oświadczył: „o tym nie może być naturalnie mowy,

przejęliśmy z powrotem tylko to, co do nas dawniej należało, a tam, gdzie stawiamy eszcze żądania, chodzi o dobrze uzasadnione (?) prawa niemieckie".

„Jeżeli Anglicy zarzucają nam metody za pośrednictwem których staraliśmy my przeforsować nasze żądania i gdy na mtłumaczono, że mogliśmy dojść do celu również i na drodze porozumienia, to niech wreszcie na to dadzą dowody np. w sprawie kolonii. Tak długo jednak, póki chodzi o Europę Środkową, wzbrania sobie naród niemiecki ciągłe próby wtrącania się Anglii w sprawy Europy Środkowej.

Lepiej byłoby dla Anglii, gdyby zajęła się sprawami Dalekiego Wschodu i świata arabskiego. W Europie Środkowej W. Brytania nie ma czego szukać.

To jest nasza strefa wpływów (!)

Anglia musi Niemcom jutro zwrócić kolonie, wówczas będzie pokój. Goebbels powraca raz jeszcze do swego argumentu, że W. Brytania przyczyniła się do usztywnienie stanowiska Polski, po czym oświadcza: „nie należy sądzić, że kanclerz da się zastraszyć przez jakiekolwiek groźby.

Nigdy nie skapitulowaliśmy jeszcze przed wymuszeniem. Postawiliśmy nasze międzynarodowe żądania. Brzmią one: zaspokojenie naszych naturalnych żądań życiowych.

Nad tym nie można przejść do porządku dzienengo. Nie można żądań tych bagatelizować. Gdyby jednak spróbować chcieli tego w Londynie, Paryżu i w Warszawie, to stanie się to na niekorzyść tych państw i narodów".

Angielska para królewska przybyła do Londynu

Londyn. 23. 6. (PAT). W czwartek o godz. 17.24 królewska para brytyjska przybyła do Londynu.

Po uroczystym powitaniu, w którym wzięła udział rodzina królewska, rząd z premierem Chamberlainem na czele, oraz korpus dyplomatyczny, w czasie którego król rozmawiał parę minut z członkami korpusu dyplomatycznego, oraz Wysokim Komisarzem Kanady w Londynie, orszak królewski w 4-ch otwartych powozach udał się z dworca Waterloo do pałacu Buckingham.

Na trasie, którą przejeżdżał orszak, zebrały się nieprzeliczone tłumy Londynczyków, które w entuzjastyczny sposób witały powracającego do kraju monarchę.

Londyn. 23. 6. (PAT). W czasie manifestacji urządzonej przez członków parlamentu przed pałacem westminsterskim na cześć powracającej z podróży do Kanady pary królewskiej, zasłabł nagle speaker Izby Gmin, kapitan Fitzroy. Po odwiezieniu go do domu, stan chorego porawił się.

Londyn. 23. 6. (PAT). Premier Chamberlain udał się do pałacu Buckingham skiego, gdzie został przyjęty przez króla.

80 tysięcy żołnierzy koncentrują Włosi w Albanii

Białogród. 23. 6. (PAT). Dziennik „Jugoslovenska poszta" donosi z Tirany, że w związku z pobytem tam marszałka Badoglio

zapadła decyzja powiększenia stacjonowanych w Albanii włoskich sił zbrojnych. W Albanii, zdaniem dziennika, przewiduje się powiększenie sił włoskich do 80 tys. ludzi.

Organizacyjnie wojska włoskie w Albanii podzielone będą na 2 korpusy, z których każdy składać się będzie z 3-ch dywizyj, w tym jedna dywizja zmotoryzowana. Zaznaczyć należy, że

według ostatnich wiadomości, napływających z Albanii, liczby wojsk włoskich stale się tam powiększa.

Rzym. 23. 6. (PAT). Prasa informuje, że nowy plan robót publicznych w Albanii zostanie pokryty ogromnym kredytem w wysokości 2 miliardów lirów, z czego 1 miliard 200 miln. przeznaczone jest na melioracje rolne i inne roboty, a 800 milionów na budowę dróg. W niedługim czasie Albania pokryta będzie siecią 1500 klm dróg głównych.

Nowa ustawa o neutralności U. S. A. najważniejszym problemem parlamentu

Waszyngton. 23. 6. (PAT). Komisja regulaminowa Izby reprezentantów postanowiła wczoraj, że projekt nowej ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych będzie umieszczony jako punkt pierwszy porządku dziennego najbliższego posiedzenia Izby.

Dyskusja rozpocznie się w poniedzia lek lub wtorek i będzie ograniczona do dwóch dni, licząc po 10 godz. na każdy dzień

Paryż. 23. 6. (PAT). Rada ministrów została zwołana na sobotę rano

Dość polityki w Cerkwi!

Rusini będą się domagać odrębnego biskupstwa grecko-katolickiego

„Russkij Golos" w ostatnim numerze omawia kwestię udziału ludności grecko-katolickiego wyznania, narodowości ruskiej, w uroczystościach, które odbyły się w ostatnich dniach ku czci metropolity Szeptyckiego. Pismo to twierdzi, że Rusini greko-katolicy odnoszą się do metropolity Szeptyckiego, głowy Cerkwi, z należnym uszanowaniem; nie uznają jednak jego działalności politycznej, jako wodza ukraińskiego ruchu, ostrzem swoistego separatyzmu skierowanego przeciw narodowi ruskiemu. Rusini greko-katolicy byliby chętnie przyjęli udział w uroczystościach, gdyby miały one charakter ściśle cerkiewny, bez „ukraińskiej okrasy". Niestety, Ukraińcy — unici i ich biskupi — przywódcy „zamienili grecko-katolicką Cerkiew w organizację ukraińską i systematycznie każdemu przejawowi życia cerkiewnego w większej bądź mniejszej mierze nadają ukraiński polityczny charakter".

Ukraińcy bowiem z jubileuszu zrobili ukraińskie nabożeństwo. Stauropigialne Bractwo, najstarsze w Małopolsce, ograniczyło się jedynie do pisemnego przesłania życzeń metropolicie, a na żądanie Kurii Metropolitalnej wysłało jedynie swego delegata. Mimo tak skromnej reprezentacji ruskiej, nie obeszło się bez „incydentu". Organizatorzy jubileuszowych uroczystości, w ich liczbie biskup i wysocy dostojnicy cerkiewni, nie uważali za stosowne dać przedstawicielowi Bractwa Stauropigialnego miejsce, które mu się należało z uwagi na rolę samej instytucji. Uspra wiedliwiali się, że Stauropigia nie zawiadomiła organizatorów o wysłaniu swego delegata, choć Kuria takiego żądania wcale nie postawiła Stauropigii.

„Russkij Golos" zastanawia się, co ma znaczyć ten incydent, czy nie jest on demonstracją „ukraińskiej Metropolii" przeciwko Stauropigii i ruskiemu grecko-katolickiemu społeczeństwu. Być może, że był on po prostu wynikiem bałaganu, być też może, że była to „polityka"; zaprosić „kacapów" wypadało, ale puścić... nie puścili.

„Russkij Golos" twierdzi, że jeśli tak miał wyglądać udział Stauropigii w uroczystościach jubileuszowych, jak wyglądał, to lepiej było go nie urządzać, niż stawiać obie strony w trudnej sytuacji. Nie o to chodzi Rusinom, by prowadzić nadal spory z metropolitą, spory, trwające już 40 lat o charakter Cerkwi.

Chodzi o to, że odnoszenie się ukraińskich kół duchownych grecko-katolickiej Cerkwi do społeczeństwa ruskiego doprowadza do wielu incydentów i zatargów na polu narodowym, co czyni niemożliwym przebywanie ruskich i ukraińskich unitów w jednej cerkiewnej organizacji.

„Russkij Golos" kończy pełnym goryczy zwrotem, że Rusini nie mają teraz już pretensyj z tego powodu do metropolity Andrzeja (Szeptyckiego), a uznają, że jego popularność u Ukraińców (jak wiadomo, wielka) stałaby się jeszcze większa, jeśliby zdecydował się on poważnie wysłuchać żądań swojej ruskiej owczarni.

„My tylko konstatujemy, że przez **wszystkie te incydenty, zatargi i rozbieżności cierpi unia i grecko-katolicka Cerkiew. A dla uniknięcia tego zła jest tylko jeden sposób: stworzyć w Halyczyni (Małopolsce) oddzielne biskupstwo dla ruskich greko-katolików z ruskim biskupem na czele."**

Jak widzimy z powyższego, część kleru grecko-katolickiego doprowadziła do tego, że już nie tylko Polacy greko-katolicy żądają odrębnego biskupstwa, odrębnej hierarchii kościelnej polskiej. Żądają też tego i greko-katolicy Rusini, którzy nie mogą dłużej patrzeć na to, co się dzieje w cerkwiach; są one coraz częściej ośrodkami agitacji politycznej, ukraińskiej roboty nacjonalistycznej, a coraz rzadziej słychać w nich słowa, będące wyrazem wielkiego powołania.

Dojdzie do tego — jeśli nie opamięta się kler ukraiński — że greko-katolicy w Małopolsce Wschodniej będą mieli aż... trzy odrębne biskupstwa.

———

Polska wycofała się z Międzynarodowej Wystawy Fotografiki w Monachium

W związku z niemieckim Salonem Międzynarodowym br. w Monachium (termin zgłoszeń do 30 czerwca br.) Zarząd Związku Polskich Tow. Fotograficznych zajął następujące stanowisko:

Mimo naprężonej sytuacji politycznej Związek miał zamiar polecić obesłanie Salonu przez fotografików polskich; Zarząd Zw. wychodził z założenia, że na terenie międzynarodowym sztuka nie powinna ulegać propagandzie politycznej. Chcąc dostosować się do warunków, jakie przyznano wystawcom niemieckim na IX. Salonie Międzynarodowym w Warszawie, zwróciliśmy się do Związku Niemieckich Towarzystw Fotograficznych z propozycją przyznania nam miejsca na 80 prac przysłanych z Polski zbiorowo. W analogiczny sposób — bez podlegania Jury wystawy — obesłali Niemcy nasz Salon w r. 1935.

Na nasz list polecony Zarząd Związku w terminie 14-dniowym nie otrzymał odpowiedzi. Wobec powyższego oraz wobec coraz liczniejszych odruchów innych organizacyj niemieckich, zrywających spotkania międzynarodowe z Polską, Zarząd Związku postanowił **obesłania Salonu w Monachium nie polecać.**

Prosimy wszystkich fotografików zrzeszonych jak również apelujemy do niezrzeszonych o powstrzymanie wysyłki swych prac na Salon Międzynarodowy w Monachium.

TURCJA WRACA DO DAWNEJ POTĘGI

Napięcie, trwające od dłuższego czasu, doprowadziło do skonsolidowania się głównych pozycyj europejskich. Większych niespodzianek w naszym najbliższym sąsiedztwie można się już nie spodziewać. Tym silniej rozwinęła się akcja, mająca na celu opanowanie stanowisk dalszych, ale mogących również mieć poważne znaczenie w razie wybuchu konfliktu zbrojnego.

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami nowego nasilenia walki na brzegach morza Śródziemnego. Część jego zachodnia, obracająca się wokół Hiszpanii, podlega usilnej, ale cichej walce, której wyniku nie można jeszcze przewidzieć.

Gen. Franco waha się wciąż między ścisłym związkiem z mocarstwami „osi", a zadośćuczynieniem potrzebom ekonomicznym kraju, które zaspokoić może tylko współpraca z Anglią.

Południowo-zachodnie brzegi morza Śródziemnego są ściśle związane z zagadnieniami półwyspu Bałkańskiego. Udzielenie gwarancji przez mocarstwa zachodnie Rumunii i Grecji, w połączeniu z ożywioną działalnością min. Gafencu w celu scementowania państw tego obszaru, doprowadziło również do stanu, w którym nie ma mowy o ostrym starciu. I tutaj toczą się ciche, podjazdowe walki

Najbardziej doniosłe przemiany mają miejsce na wschodnie basenu śródziemnomorskiego: w Arabii, Małej Azji i dalej jeszcze, w krajach, które zwykliśmy określać mianem Bliskiego Wschodu.

Do stolicy Turcji, Ankary, przybył z oficjalną wizytą minister spraw zagr. Egiptu. Rozmowy jego z tureckimi mężami stanu, jak również toasty wymieniane w czasie uroczystych przyjęć podkreślają dobitnie bliskie stosunki, łączące oba państwa, kładą specjalny nacisk na ich współpracę we wschodniej części morza Śródziemnego. Tyle, jak dotychczas, deklaracje urzędowe. Natomiast prasa obu krajów twierdzi zgodnie, że podróż ministra Abdul-Fattah-Yahia paszy ma na celu przystąpienie Egiptu do paktu z Saabad. Zawarty przy poparciu Anglii, łączy on Turcję, Irak i Afganistan. Mówi się również o możliwości przystąpienia do paktu Arabii Saudyckiej i Jemenu. Dążności te przetłumaczone na język historii oznaczają odbudowanie imperium ottomańskiego. Oczywiście w zupełnie nowej formie i na innych zasadach. Jednak w ogólnych zarysach jest to powrót Turcji do dawnej świetności.

———

TADEUSZ ZAKIEJ

BALET PARNELLA WE LWOWIE

Miłośnicy tańca mają ostatnimi czasami okazję do częstszych niż zazwyczaj wzruszeń. W miarę jak wielcy wirtuozi i dyrygenci coraz rzadziej odwiedzają Lwów, coraz częściej zjeżdżają tu tancerze-soliści i balety.

Zapowiedź występu baletu Parnella przyjęto z zainteresowaniem i życzliwością. Ostatnie występy pozostawiły w naszej pamięci obraz nasycony barwnością i żywiołowym temperamentem. Pewne widoczne jeszcze niedociągnięcia puściliśmy chętnie w niepamięć, wierząc, że dalsza praca tego zespołu usunie je bez śladu. Wędrówka po Europie, nagroda na berlińskiej Olimpiadzie tanecznej, zetknięcie z takimi środowiskami tanecznymi jak Paryż i Londyn, powinny były wycisnąć znaczące dla rozwoju piętno.

Z przykrością, ale szczerze trzeba stwierdzić, że to, co zobaczyliśmy, w dużej mierze nas rozczarowało, tym bardziej, że balet ten odbywa tournee europejskie, reprezentując tym samym taniec polski zagranicą. Zespół jest bardzo zmniejszony, kameralny, liczy bowiem 5 osób. Nie widzimy w programie nazwisk Leitzkówny, Zizi Halamy i innych. Zembrzuska i Dymiszkiewiczówna poprawne technicznie, nie wnoszą jednak nic indywidualnego, twórczego, taniec ich nie nosi cech dojrzałej osobowości artystycznej. Woliński i Maciaszczyk to tancerze bardzo młodzi, których głównym urokiem jest młodość. W tańcu ich dostrzegliśmy parę pięknych momentów, niektóre partie techniczne wykonane były z dużą precyzją. Parnell znany dobrze lwowskiej publiczności zachował dawną klasę taneczną. Natomiast jako choreograf wykazał niekiedy wielką monotonię, zwłaszcza w „Pożegnaniu".

Bezwzględnie najciekawszym i najpiękniejszym punktem programu było „Popołudnie fauna", taniec w całym tego słowa znaczeniu popisowy. Kilkakrotnie ruchy tancerza przypominały postacie z greckich waz i posągi antyczne, całość była pełna nastroju, zwarta i przekonywająca. Wszystkie inne tańce — to literatura. I to nienajlepsza. „Fantazja polska" do muzyki Paderewskiego — to jakby próba symbolicznego przedstawienia historii Polski. Tylko operowo kostiumowa postać diabla (typowy Mefisto z „Fausta") najważniejsza zresztą w tej kompozycji, była zagadką nawet dla go brego historyka. „Freski egipskie" to kompozycja o charakterze nie określonym. Pod koniec dopiero okazało się, że mamy do czynienia z groteską. Początkowo robiło to wrażenie przypadkowych potknięć. Także i w II (a nie jak program podaje 11-tej) rapsodii Liszta raziły zupełnie nieopracowane momenty zespołowe, niekiedy poprostu trywialne. Mimika zupełnie prymitywna i z nostalgią wspominało się znakomity pod tym względem balet Joosa. Trochę humoru wniosły „Bachanalie" zabawne i z zacięciem akrobatycznym.

Na zupełne potępienie zasługują kostiumy. Nieładne w kolorze, bez wdzięku, pozbawione fantazji i lekkości, w dużym stopniu potęgowały wrażenie rozczarowania. Autorem ich jest p. Parnell. Należy zadać pytanie, czy mało jest w Polsce artystów, którzy mogliby zaprojektować pełnowartościowe artystycznie kostiumy, zwłaszcza, że przeznaczone na występy zagraniczne — więc reprezentacyjne?

Muzyka towarzysząca tańcom z wyjątkiem „Popołudnia fauna" odgrywała rolę bardzo podrzędną. Luźno związana z koncepcją taneczną stanowiła tło rytmiczne, które możnaby łatwo zastąpić innym utworem o podobnej strukturze rytmicznej. Z żalem czyta się wiadomości w prasie francuskiej o występach zespołu genialnego Leonida Masine, który tańczy m. in. VII Symfonię Beethovena. I George Auric, doskonały kompozytor stwierdza w entuzjastycznych artykułach, że taniec ten był arcydziełem. Kostiumy dla tego baletu projektował znakomity Christian Berard. Nawet Picasso, którego olbrzymią rolę w rozwoju współczesnego malarstwa światowego powszechnie się uznaje, często figuruje w programach jako dekorator i twórca kostiumów Lifara, Nemtchinovej i in.

Nikt nie wątpi w to, że polscy tancerze i tancerki to artyści o zdolnościach często wielkich. Wiemy też, że warunki w jakich rozwijają się nasze młode talenty taneczne, nie są najlepsze, że brak nam własnej tradycji, w każdym razie tradycji o pewnej ciągłości. Jednak poziom europejski obowiązuje i u nas, zwłaszcza zespół, który wyjeżdża na tournee zagraniczne.

Balet Parnella w epoce swoich pierwszych, wielkich sukcesów, był naszą dumą i radością, to też z całą szczerością i życzliwością należy wskazać na niebezpieczeństwa łatwej maniery literackości i bardzo powierzchownej opisowości w tych tańcach, które nam ostatnio pokazano. Tańce wyrażające muzykę, muzyka inspirowane są ukoronowaniem wielkiej sztuki choreograficznej. I takie właśnie tańce chcielibyśmy zobaczyć w następnym programie.

Gospodarka teatralna Magistratu lwowskiego — na złej drodze

W ciągu bieżącego sezonu teatralnego podkreślaliśmy niejednokrotnie pozytywne osiągnięcia organizacyjne i kasowe obecnej dyrekcji Teatrów miejskich, która potrafiła przyciągnąć publiczność lwowską i nawiązać z nią stały kontakt. Był to sukces poważny, gdyż teatr jako sztuka społeczna musi mieć publiczność.

Pisząc o tej sprawie wskazywaliśmy jednak zawsze, iż popularyzacja teatru nie musi i nie powinna odbywać się kosztem poziomu artystycznego. Można wystawiać sztuki bardziej przystępne dla szerszej publiczności, a jednak wartościowe, można też — i trzeba zachować wysoki poziom wykonania scenicznego.

Pod tym względem sezon 1938/39 nie ze wszystkim był zadowalający.

Stale zwracaliśmy uwagę, że zespół aktorski teatrów miejskich jest za szczupły, że z takim zespołem trudno wystawiać wybitniejsze dzieła dramatyczne. Również brak stałego, utalentowanego reżysera dawał się nieraz przykro odczuwać. Gościnne występy Leona Schillera nie mogły zapełnić tej dotkliwej luki. Mieliśmy nadzieję, utwierdzaną przez wypowiedzi osób kompetentnych, że na nowy sezon teatralny zostaną zaangażowane wybitne siły aktorskie i reżyserskie, które umożliwia teatrom lwowskim powrót do tradycji poprzednich sześciu lat — przy równoczesnym zachowaniu zdobyczy organizacyjnych ostatniego roku.

Niestety, tak się nie stało.

Jedna z popołudniówek lwowskich ogłosiła zapowiedzi zmian teatralnych w nadchodzącym roku. Zmiany te przedstawiają się nadzwyczaj skromnie. Odchodzą ze Lwowa pp. Szyjkowska, Chaniecka i Oranowska, przybywają natomiast pp. Wierzejska, Ludwiżanka, Godlewska i Bogucki. Na stałe pozostają pp. Życzkowska i Krasnowiecki. Jako reżyser został zaangażowany jakiś anonimowy absolwent Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Ciekawa rzecz, dlaczego nie podano nazwiska tego początkującego reżysera, który okazał się takim „asem", że go aż zaproszono do Lwowa? Problem reżyserii w teatrze nowoczesnym jest tak ważny, iż obsadzanie stanowisk reżyserów musi być dokonywane ze szczególną pieczołowitością. Tymczasem Lwów dostał początkującego anonima!

W nadchodzącym sezonie teatralnym nie możemy spodziewać się nowych, bardziej interesujących osiągnięć estetycznych. Obawiamy się natomiast, że publiczność lwowska, która dawniej stroniła od teatru zbyt ekskluzywnego, teraz odsunie się również od teatru zbyt banalnego. Zmarnowanie kapitału popularności, jaką sobie scena lwowska ostatnio wywalczyła, byłoby kulturalną zbrodnią nie do darowania

Mamy nadzieję, że Magistrat, który sam zarządza teatrem, znajdzie odpowiednie kredyty i inne środki, aby scenie lwowskiej zapewnić konieczny zespół aktorski i odpowiednią, stałą reżyserię. Jeśli teatr znowu się zdepopularyzuje, to trzeba będzie do niego dokładać o wiele więcej, niż dziś, aby utrzymać poziom artystyczny. Nie chcemy pomawiać Zarządu miasta ani komisji teatralnej o lekkomyślność, niemniej zwracamy uwagę opinii publicznej, że polityka teatralna jest na złej drodze. (p.)

PRZEGLĄD PRASY

Niesłychane zarządzenie rektora U. J.

„Warszawski Dziennik Narodowy" zamieścił nast. wiadomość:

„Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiesił w prawach udziału i sprawowania funkcji w życiu akademickim dwóch działaczy t. zw. „Legionu Młodzieży Polskiej" (fuzja niedobitków lewicowych organizacji sanacyjnych ZPMD. i Legionu Młodych) w związku z wystąpieniem publicznym w głośnej sprawie portretów. Zawieszeni wystosowali mianowicie pismo do jednej z sanacyjnych gazet bez wiedzy i zgody rektora, która jest konieczna w myśl ustawy o szkołach akademickich (j)".

„Gazeta Polska" przytaczając tę notatkę przypomina przebieg całej sprawy i sprostowania rektora U. J., które nadesłał „Gazecie Polskiej". W świetle tych sprostowań okazało się, że rektor nie orientował się należycie w postępowaniu „Bratniaka", że dał się łatwowiernie wyprowadzić w pole przez studentów endeków i że był mylnie informowany o faktycznym stanie rzeczy.

W drugim sprostowaniu rektor U. J. przyznał się, że był „wprowadzony w błąd", ale istotnego przebiegu wydarzeń nie podał motywując to tym, że dochodzenia dyscyplinarne jeszcze nie są ukończone. Od tego czasu nie padły z jego strony żadne słowa wyjaśnienia, — za to ukazała się wiadomość, że zostali ukarani ci studenci, którzy stanęli w obronie znieważonej pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Pisze o tym „Gazeta Polska" w nast. słowach:

„Dopiero dzisiaj dowiadujemy się z dziennika endeckiego, jako o jedynej dalszej konsekwencji; o zawieszeniu w prawach studentów, którzy ujęli się za czcią i pamięcią Marsz. Piłsudskiego, podając do publicznej wiadomości fakty, które okazały się prawdziwe i które stały się punktem wyjścia dochodzeń władz zarówno akademickich jak sądowych.

Wiele w tym wszystkim nie jest w porządku. Trudno nam w tej chwili zagłębiać się w liczne artykuły ustaw akademickich i stwierdzać o ile wymienieni studenci dopuścili się rzeczywiście ich przekroczenia. Jeśli tak nawet jest naprawdę, to przekroczenie to jest z pewnością bardzo drobne i formalne, a stokrotnie uzasadnione względami rzeczowymi i ideowymi. Gdy wymienieni studenci znaleźli się na terenie uniwersyteckim ze swoim kultem pamięci Wielkiego Marszałka zlekceważeni i terroryzowani, to odwołanie do opinii publicznej w tej sprawie było zarówno zrozumiałe, jak i uzasadnione. Okazało się też i skuteczne, skoro w następstwie owej publikacji rektor U. J. „wprowadzony w błąd" i spowodowany do sprostowań, które „okazały się niezgodne z istotnym stanem rzeczy" miał okazję odwołać własne nieścisłości, zawrócić z błędnej drogi i został zmuszony do wszczęcia dochodzeń dyscyplinarnych.

Nie wdając się w tej chwili w dyskusję na temat karygodności owego listu studentów do prasy, zacytujemy jednakże przepis zasadniczy paragrafu 2, ustęp II rozp. ministra W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich (z dn. 14. 10. 1937 r.), który brzmi: „Stowarzyszenia akademickie nie mogą prowadzić działalności politycznej". Zastanawiając się nad niedwuznacznym brzmieniem tego przepisu kapitalnego i zestawiając go z jaskrawą rzeczywistością, wszystkim nam znaną i notoryczną, musimy przede wszystkim postawić pytanie następujące: czy jest przestrzegany ten zasadniczy przepis ustawy, że organizacjom akademickim nie wolno prowadzić polityki? A skoro nie ma co do tego żadnych wątpliwości, że jest on systematycznie gwałcony i sabotowany, to należy zapytać dalej, kto jest odpowiedzialny za łamanie ustaw akademickich na terenie poszczególnych wyższych uczelni i co władze uczelniane czynią w tym kierunku, aby poszanowanie kapitalnych przepisów ustawy zapewnić?.

Studenci, którzy wystąpili w imię czci Marsz. Piłsudskiego zostali rzekomo zawieszeni w prawach za... przekroczenie ustaw akademickich. Niedawno, po nowym mordzie na terenie Politechniki Lwowskiej, p. minister oświaty zareagował w ten sposób, że zażądał jedynie deklaratywnego potępienia mordu przez stowarzyszenia i... spotkał się z odmową. Dziwna jest miara sprawiedliwości akademickiej, dziwne kryteria moralne zapanowały w tych środowiskach i dziwna obowiązuje dbałość o poszanowanie prawa.

Ktoś tu istotnie winien być zawieszony, ktoś przywołany do porządku i ktoś pociągnięty do bardzo surowej odpowiedzialności za to wszystko co się w murach akademickich od dawna dzieje."

Sprawa p. Witosa

„Czas" opisując wiec ludowców w Tarnowie przytoczył m. in. nast. słowa Witosa:

„Oto jest cel mój, a nie żadna ambicja rządzenia, jaką mi niektórzy chcą przypisać, szczególnie obecnie, gdy objąłem prezesurę stronnictwa. Jeślibym posiadał kiedyś taką ambicję władzy, to zdołałem ją w życiu nasycić".

Nawiązując do tej wypowiedzi pisze „Kurier Poranny" następująco:

„P. Witos jest zbytnim pesymistą. Nikt odpowiedzialny w Polsce ani przez chwilę nie sądzi, aby p. Witos mógł mieć dzisiaj „ambicję rządzenia".

Nie może mieć bowiem takiej ambicji, kto dźwiga na sobie prawomocny wyrok sądu państwowego, kto przed tym wyrokiem uciekł z kraju i pięć lat pozostawał za granicą, kto w ciągu tego okresu wdawał się w przyjazne stosunki z rządem prześladującym Polaków na Zaolziu, kto w czasie, kiedy od kuli obcej ginęli młodzi Polacy oddawał się pod opiekę regim'u p. Hachy, kto z zagranicy organizował krwawe rozruchy przeciw porządkowi w własnym państwie, kto wytworzył wokoło siebie taką atmosferę moralną, że wrogowie Polski uważali za możliwe podsuwać mu zbrodnicze projekty, kto dopiero wtedy uchylił karku przed prawem polskim, gdy mu obce bezprawie zaczęło dokuczać i kto wróciwszy po tym wszystkim do Polski uważa dla siebie za możliwe stawać w szranki życia publicznego, nie wyjaśniwszy wprzód opinii publicznej wszystkich ciężkich swoich grzechów.

Polska jest za silna i za wielka, aby można było w niej wśród takich okoliczności mieć „ambicję rządzenia". P. Witos powinien lepiej Polskę oceniać, bo błędna ocena może doprowadzić go do fałszywych wniosków, a tego p. Witos powinien już unikać.

„Niektórzy" przypisują p. Witosowi nie to, że ma „ambicję rządzenia", ale to przede wszystkim, że ma w ogóle odwagę stawać przed społeczeństwem, gdy jest obciążony największymi w pojęciu politycznym zarzutami.

P. Witos — jak wspomnieliśmy — ma widocznie poczucie swoich ciężkich grzechów i dlatego odwiedza purpuratów oraz prezesów naukowych instytucyj, aby stworzyć wrażenie, że jeśli wypija się herbatę u możnych tego świata, to znaczy, że się już jest rozgrzeszonym. Dziwna to metoda z punktu widzenia zasad demokracji, której p. Witos jest podobno zwolennikiem.

Ale p. Witos nie powinien mieć złudzeń. Sprawa ściśle określonych przeciw niemu zarzutów nie zmieniła się po „herbatach" ani o trochę. Historia ostatnich pięciu lat p. Witosa jest nadal wielkim przeciw niemu oskarżeniem, które oczekuje dopiero swego rozstrzygnięcia.

Jeżeli życie nowej Polski, budowane od lat kilkunastu — ma utrzymać właśnie w dzisiejszym, historycznym momencie styl surowej dyscypliny wobec najwyższych nakazów narodowych i państwowych, to sprawa p. Witosa, obarczonego grzechami przeciw tej dyscyplinie i interesom narodu i państwa, musi znaleźć swój wyraz zgodny z poczuciem dobrych obyczajów i prawa."

Hitler o „tymczasowych granicach"

(Z. A. P.) Na zjeździe Okręgu Warszawskiego P. Z. Z., odbytym w dniu 11 bm., jeden z referentów określił granice wschodnio-pruskie jako „tymczasowy kordon". W związku z powyższym prasa niemiecka podniosła krzyk na szerzenie jakoby przez pewne czynniki polskie imperialistycznych planów w odniesieniu do terytorium państwowego dzisiejszych Niemiec itd.

Termin „chwilowa granica" nie jest tymczasem wyrazem jakichś aneksyjnych planów polskich, gdyż wymyślił go — o czym kto jak kto, ale właśnie prasa niemiecka winna przede wszystkim pamiętać — Hitler, określając w „Mein Kampf" (str. 736) granice Niemiec, jako „chwilowe" wzgl. przypadkowe (Augenblicksgrenzen).

Więc poco ten krzyk?

Łotysze przeciwko zakusom historyków niemieckich

W ostatnim numerze Przeglądu Instytutu Historii Łotwy, A. Tentelis polemizuje z niemieckimi historykami, „nie chcącymi przyznać dwu rzeczy: wysokiej cywilizacji łotewskiej przed przybyciem na ziemię łotewską niemieckich zdobywców, którzy ją unicestwili oraz tego faktu, że Niemcy przybyli na Łotwę nie jako posłańcy cywilizacji, ale jako ciemięzcy i wyzyskiwacze

DZIEŃ

24 czerwca — **Sobota**

Jana

Jutro: Prospera

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. Występ Baletu Parnella.

Niedziela, 16 popoł. „Szaleństwo", 20 wiecz. „Subretka".

Poniedziałek, 18 wiecz. „Korsarz".

Wtorek, 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota i niedziela teatr nieczynny.

Poniedziałek, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — gośc. występy teatru „Małe Qui Pro Quo".

Wtorek, 20 wiecz. „Strachy na Lachy" — gośc. występy teatru „Małe Qui Pro Quo".

KINOTEATRY:

ADRIA: Cienie Paryża oraz Załoga.
APOLLO: Tarzan i Zielona bogini.
ATLANTIC: Więzień nr. 4328.
BAJKA: Teodora robi karierę i Kid Galahad.
BAŁTYK: Wesoły ordynans, oraz Człowiek, który żył dwa razy.
CASINO: Wielbiciele panny Nancy.
CHIMERA: Mr. Dodd szaleje.
EMPIRE: Blagier.
EUROPA: Dni szczęścia.
GLORIA: Wyprawy krzyżowe i Niemy bohater.
GRAŻYNA: Zabiłem i Jedziemy po szczęście.
KOPERNIK: Studentka.
MARYSIEŃKA: Znachor i Profesor Wilczur.
METRO: Żółty pirat i Bohater naszych czasów.
MIRAŻ: Piętno zdrady oraz Dom bankowy i Ska.
MUZA: Milioner na tydzień.
PALACE: Ostatnie ostrzeżenie.
PAX: Zbuntowana.
RAJ: Jego wielka miłość.
RIALTO: Halka.
ROXY: Podejrzenie.
STYLOWY: Niewidzialna rywalka i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Pokusa i Królowa dżungli.
ŚWIATOWID: Po wielkiej wojnie oraz Perły i serce.
TON: Dziewczę z dalekiej północy i Ósma żona Sinobrodego.
UCIECHA: Ekspress na szlaku Indian oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Bawaria.

TEATR

— OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA. Dzisiaj 24 bm. w Teatrze W. nieodwołalnie ostatni występ Polskiego Baletu Parnella. Balet ten występuje obecnie w zupełnie nowym, klasycznym repertuarze przy zastosowaniu muzyki symfonicznej, reprodukowanej aparaturą dźwiękową. Na czele programu „Fantazja Polska" Paderewskiego, „Etiuda Rewolucyjna" Chopina, dalej „Popołudnie Fauna" Debussy w wykonaniu Feliksa Parnella, „Zaproszenie do walca" Webera", „II. Rapsodia Liszta" i inne.

— ZNIŻKI NA WYSTĘPY BALETU PARNELLA. Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na występ Baletu Parnella w cenie zniżonej, tj. według cennika nr. II

Koronacja Cudownego Posągu Niepokalanej w Jazłowcu

Ojciec św. Pius XII. przychylając się do prośby JE. ks. arcyb. dr Bolesława Twardowskiego, popartej przez J. Em. ks. kard. dr Augusta Hlonda Prymasa Polski, JE. ks. arcyb. Cortesi, Nuncjusza Apostolskiego, Episkopatu, p. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i całego społeczeństwa polskiego, specjalnym breve suo nomine et auctoritate zezwolił na koronację cudownego posągu Niepokalanej w Jazłowcu, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

Posąg Pani Jazłowieckiej będzie po cudownych wizerunkach Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Rybaków w zatoce Puckiej, trzecim z kolei koronowanym w imieniu samego Papieża. W zastępstwie Najwyższego Pasterza statuę Pani Jazłowieckiej ozdobi złotym diademem J. E. ks. kard. dr August Hlond, proszony o to przez J. E. ks. arcyb. Twardowskiego, któremu, jako Pasterzowi Diecezji, w której granicach cudowny posąg się znajduje, zaszczyt ten w udziale przypadał. — W uroczystości tej uczestniczyć będzie duchowieństwo, władze samorządowe, wojsko i tłumy pielgrzymów, a w szczególności pułk Ułanów Jazłowieckich, który czci Panią Jazłowiecką jako swoją patronkę.

Udział szkolnictwa w uroczystościach obchodu powrotu Ziemi Czerwieńskiej do Polski

Z inicjatywy sekcji dydaktycznej oddziału lwowskiego Pol. Tow. Historycznego, zorganizował się we Lwowie Komitet Międzyszkolny, który pod przew. p. kuratora O. S. L. dr. Kupczyńskiego ustalił zasadniczy program akcji obchodów na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Prace Komitetu obejmą m. in. wydanie na „VII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w r. 1940" księgi pamiątkowej nauczycielstwa i księgi pamiątkowej młodzieży, urządzenie wystawy, która przedstawi przeszłość szkoły polskiej na terenie Ziemi Czerwieńskiej, oraz zobrazuje dydaktyczny i wychowawczy wysiłek szkoły polskie obecnej, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania historii.

Na miesiące wiosenne w r. 1940 projektuje się urządzenie specjalnego festiwalu młodzieży z terenu całego okręgu szkolnego. W roku szkolnym 1939/40 wszystkie wycieczki szkolne skierowane zostaną na ten teren celem zwiedzenia przez młodzież szkolną licznych pamiątek narodowych.

———

Obchód rocznic J. Słowackiego we Lwowie

Na zebraniu Sekcji obchodowej Komitetu wykonawczego obchodu rocznic J. Słowackiego we Lwowie, które odbyło się 16. VI br. ustalono w głównych ramach program obchodu. Główne uroczystości odbędą się 21 i 22. X. br. W Bazylice Metropolit. obrządku łac. odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym kazaniem.

Przewidziane są zasadniczo trzy wieczory: pierwszy zajmie wystawienie „Balladyny" w Teatrze Wielkim (będzie to równocześnie inauguracja sezonu). Drugi wieczór zajmie Opera lub Wieczór muzyczno-literacki. Trzeci wieczór — literacki — poświęcony będzie „Beniowskiemu", którego strofy recytować będzie trzech artystów. Wieczory poprzedzone będą krótkimi przemówieniami. W Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich będzie zorganizowana wystawa rękopisów i pamiątek po J. Słowackim. Przewidziane są również dwa wydawnictwa: popularne wydanie „Balladyny", przystosowane dla teatrów popularnych i włościańskich oraz jednodniówka „Lwów literacki — Słowackiemu".

Niezależnie od tych uroczystości szkoły i towarzystwa kulturalno-oświatowe zorganizują własne obchody.

———

— PRZEDSTAWIENIE ZŁOTÓWKOWE W TEATRZE W. Jutro 25 bm. w Teatrze W. o 16-tej sztuka „Szaleństwo" w doskonałej obsadzie premierowej, w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. — Wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce.

— „MAŁE QUI PRO QUO" W TEATRZE ROZM. Od 26 bm. w Teatrze Rozm. gościnne występy najweselszego teatru warszawskiego „Małe Qui Pro Quo" w doskonałej, pełnej satyry, humoru i niecodziennego dowcipu rewii „Strachy na Lachy" z udziałem A. Dymszy, H. Brzezińskiej, T. Olszy, S. Górskiej, A. Boguckiego, H. Kamińskiej i in. Bilety do nabycia w kasach Teatrów M.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ TEATRU W. będzie komedia Becque'a „Paryżanka". Komedia ta należy do klejnotów francuskiego teatru i ma oddawna miejsce w rzędzie sztuk o nieprzemijającej wartości, zarówno w repertuarze francuskim jak i zagranicy. „Paryżankę" reżyseruje na naszej scenie L. Schiller w swoim przekładzie.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE WYDZ. HISTOR.-FILOZOFICZNEGO odbędzie się 27 bm. o 17-tej w lokalu Semin. prof. Abrahama w starym gmachu uniwersyteckim, św. Mikołaja 4, I. p. Porządek dzienny: Czł. prof. W. Osuchowski przedstawi referat: „Zagadnienie kompensacji w rzymskim prawie klasycznym i justyniańskim".

ODCZYTY I WYSTAWY

— „LIGA MORSKA I KOLONIALNA" zaprasza wszystkich, dla których sprawa naszego dostępu do morza, naszych odwiecznych praw na Bałtyku, oraz naszych potrzeb dla rozwoju gospodarczego kraju nie jest obojętną — na odczyt gen. bryg. Stanisława Kwaśniewskiego, prezesa Zarządu Głównego LMK. pt. „Polskie sprawy morskie i kolonialne", który odbędzie się 25-go bm., tj. w niedzielę o godz. 12-tej w sali Rady miejskiej w Ratuszu. Wstęp wolny.

— POL. TOW. MATEMATYCZNE Oddział lw. odbędzie posiedzenie naukowe 24 bm. o 20.15 w Instytucie Matem. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4. — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ost. posiedzenia. 2) Komunikaty: Prof. S. Banach: O pracy N. Wienera „The homogeneous Chaos"; 3) Sprawozdanie z literatury.

RÓŻNE

— TOW. BURSY ŚW. WOJCIECHA zawiadamia, że przyjmie na rok szk. 1939/40 do bursy jeszcze 10 wychowanków z niższych klas szkół średn. i zaw., a wyjątkowo także ze szkół powsz. Pierwszeństwo mają synowie małorolnych, oraz dzieci uczestników walk o Niepodległość. Warunki przystępne. Troskliwa opieka zapewniona. Podania wnosić do Zarządu Bursy: Lwów, św. Wojciecha 26.

— ŚLĄSKA PIELGRZYMKA AKADEMICKA do Matki Boskiej Piekarskiej pod protektoratem władz kościelnych, państwowych, samorządowych i wojskowych odbę-

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Rozszerzenie służby pocztowej

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje: W agencjach pocztowo-telekomunikacyjnych Spas k. Doliny, Ropienka w pow. leskim, Germakówka w pow. borszczowskim, Zbydniów w pow. tarnobrzeskim, Niezwiska w pow. horodeńskim, Glinna pow. lwowskim, Dawidów w pow. lwowskim, Barysz w pow. buczackim, Pasieczna w pow. nadwórniańskim, Rafajłowa w pow. nadwórniańskim, Równe k. Dukli w pow. krośnieńskim, Białobożnica w pow. czortkowskim, Horożanka w pow. podhajeckim, Lubycza Królewska w pow. Rawa Ruska, Darachów w pow. trembowelskim, Sokołów w pow. stryjskim, Bortniki w pow. bóbreckim, Pieniaki w pow. brodzkim, Dydnia w pow. brzozowskim, Chmielów w pow. tarnobrzeskim, Lipica Dolna w pow. rohatyńskim, Siedliska w pow. Rawa Ruska, Turówka w pow. skałackim, Nawaria w pow. lwowskim — zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w rozszerzonym zakresie od godziny 8—12 i od 15—21-szej.

Dar na F. O. N.

Uczniowie Państw. Lic. i Gimn. im. M. Kopernika we Lwowie złożyli na FON dwie obligacje Pożyczki Przeciwlotniczej wartości 200 zł, trzy bony Pożyczki Przeciwlotniczej, książeczkę MKO na sumę 105.01 zł. oraz sumę 144.270 zł zebraną z groszowych składek.

Dodatkowy pobór

Dodatkowe komisje poborowe urzędować będą od lipca do grudnia 1939 każdego 3-go i 16-go dnia miesiąca, zaś od stycznia do końca kwietnia 1940 każdego 16-go dnia miesiąca. W razie święta w danym dniu pobór odbędzie się w następnym dniu powszednim.

Ważne dla filatelistów

W czasie trwania Wystawy Elektrotechnicznej w Katowicach tj. do 25 bm. Urząd pocztowo-telekomunikacyjny czynny na terenie wystawy będzie używał do stemplowania przesyłek listowych specjalnego datownika propagandowego. Filateliści pragnący uzyskać odcisk tego datownika mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami, opłacone wg. taryfy przewidzianej dla tego rodzaju przesyłek, w kopertach zaadresowanych do Urzędu pocztowego Katowice 1., z naklejonymi na nich znaczkami w wysokości odpowiadającej wadze listu. Przesyłki po ostemplowaniu będą przesyłane do miejsc przeznaczenia.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I. p. Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p. Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

dzie się 29 bm. w dzień św. Piotra i Pawła. Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmują wszystkie katolickie urzędy parafialne, Liga Katolicka oraz Sekretariat pielgrzymki, Katowice, Marsz. Piłsudskiego 20.

— ZW. REZERWISTÓW urządza 29 bm. na pl. Targów Wschodnich zabawę letnią, z której dochód przeznaczony zostanie na szkolenie rezerw.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 24 do 30 czerwca:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Jakubowicz Łazarz, przemysł. — Wadowice. Smirnów Borys, dyrektor — Poznań. Garzerolli Thurnlak Emilio, dyr. Tow. Ubezp. — Triest. Dr Klein Jerzy, przemysł. Warszawa. Kybusz Walter, kupiec — Zurych. Dr Kleinberg Zygmunt, adwokat — Drohobycz. Buszyński Kazimierz, inż. — Buczacz. Serwatowski Władysław, wł. dóbr Bucniów. Apanańska Janina, ziemianka — Denysów. Bartelmus Herbert, dyr. fabryki — Bielsko. Świadoszcz Wilhelm, inż. — Warszawa. Luttinger Izabella, ziemianka — Borszczów. Próchnik Jakób, przemysł. — Borysław. Pomorski Mieczysław, wł. dóbr — maj. Tetulów. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Feinstein Bella, żona dyr. — Bukareszt. Dr Konopka Leon, sędzia okręg. — Kraków. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Stańczyk Zygmunt, kupiec. — Katowice. Szafir Karol, kupiec — Warszawa. Dobrzycki Bolesław, przemysł. — Warszawa. Teyssier Georg, student — Warszawa. Freundlich Leon, dyr. gimn. — Sokal. Tuszyński Adam, inż. — Warszawa. Czyżewski Piotr, major pilot — Mielec. Dr Lifschitz Maksymilian, przemysł. — Kraków. Górski Stanisław, inż. górn. — Trzyniec. Monastyrska Erna, żona urzędn. — Delatyn. Szenbrod Maurycy, kupiec — Warszawa. Kraft Władysław przemysł. — Drohobycz. Chamiec Bronisław, wł. dóbr — Sarny. Gdesz Kazimierz, kpt. w st. sp. — Warszawa. Łukasiewicz Janina, żona rotm. — Garwolin.

Sprostowanie

W notatce sprawozdawczej p. t. „Tramwajarze lwowscy w ZPZZ" zaszła pomyłka. Mianowicie nazwisko prezesa Sekcji brzmi p. Ficowski a nie Tirowski, jak mylnie wydrukowano. — Red.

Letnia Wystawa Obrazów

Salon Letni w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarty staraniem Tow. Przyj. Szt. Pięknych ściąga z każdym dniem coraz większe rzesze zwiedzających i liczne zbiorowe wycieczki. Wystawa ta stojąca na dużym artystycznym poziomie, jest naprawdę godna widzenia. Obejmuje ona dzieła T. Axentowicza (wystawa pośmiertna), portrety i akty B. Czedekowskiego z Paryża, które wszędzie na wystawach w kraju i za granicą budzą zrozumiały zachwyt, następnie grafikę cenionych i znanych artystów krakowskich, oraz salon ogólny naszych znakomitych artystów lwowskich i zamiejscowych. Osobną salę tworzą piękne prace fotograficzne pt. „Kto najpiękniej widzi Lwów", wyróżnione i nagrodzone na konkursie. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—18-ej.

Nowa radiostacja w Łodzi

W dn. 15 bm. zaczęła działać nowa stacja nadawcza Rozgłośni Łódzkiej. Stacja obecna, wyposażona w potężny maszt antenowy o wysokości ponad 50 mtr. i moc 10 kw. w antenie przez sześciokrotne powiększenie mocy w antenie oraz uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych w urządzeniach aparatury nadawczej wzmacnia znacznie zasięg detektorowy.

Uruchomienie nowej stacji będzie miało specjalnie ważne znaczenie dla ośrodków robotniczych woj. łódzkiego. Długość fali radiostacji łódzkiej wynosi obecnie 224 mtr i 1339 kc.

Zakończenie Kursu w Instytucie włoskim we Lwowie

W dniu 17 bm. odbyła się w Instytucie włoskim we Lwowie piękna uroczystość zakończenia dorocznych kursów języka i kultury włoskiej. Uroczystość zgromadziła kilkaset osób z pośród uczniów kursu, sympatyków włoskiej kultury i zaproszonych gości. Zebranie zaszczycili swą obecnością przedstawiciele nauki, uniwersytetu oraz konsul włoski, urzędujący we Lwowie. Dyrektor Instytutu dr Gallo, znany od szeregu lat we Lwowie, przedstawił w swym przemówieniu wygłoszonym w języku polskim działalność Instytutu w ostatnim roku i stwierdził, że kulturalne stosunki polsko-włoskie są tak głęboko zakorzenione od wieków, i zawsze rozwijały się we wzajemnej przyjaznej atmosferze.

Na zakończenie przemówił w tym samym duchu odnośnie rozwoju rzymskiej kultury w Polsce konsul włoski, poczem wśród miłego nastroju dyrekcja Instytutu przyjmowała gości lampką wermutu.

Lwowski hitlerowiec zbiegł do Vaterlandu

(a) Jan Kraemer, właściciel sklepu (ul. Pawlikowskiego 14) zawiadomił policję, iż zajęty w jego sklepie w charakterze pomocnika handlowego bratanek Juliusz Kraemer, liczący 19 lat, a pochodzący z Reichenbachu, w pow. lwowskim, otrzymawszy od donoszącego 14-dniowy urlop wypoczynkowy, który miał spędzić we wsi rodzinnej, wyjechał w nieznanym w pierwszej chwili kierunku, nie zjawił się bowiem wcale we wsi wymienionej.

Dopiero po pewnym czasie kupiec Kraemer dowiedział się od niejakiego Leopolda Wendlinga (ul. Rozwadowskiego 8), iż otrzymał on z pewnej miejscowości na Śląsku Opolskim kartkę od swego brata Hermana z zawiadomieniem, iż on i Juliusz Kraemer znajdują się za granicami Polski.

Ciekawiśmy, kiedy młody lwowski hitlerowiec powróci ze swej nielegalnej eskapady do niemieckiego Vaterlandu?

Młodociany zbieg ze schroniska

(a) Jan Śliwiński, kierownik Schroniska dla nieletnich chłopców na Zamarstynowie, doniósł policji, iż w nieznanym kierunku wydalił się wychowanek Koszara, który dotychczas nie powrócił. — Drugim trampem był 13-letni Tadeusz Zaleski (ul. Arciszewskiego 8).

Na placu autobusowym

(a) Na pl. Strzeleckim, na którym koncentruje się cały ruch autobusowy podmiejski, w późnych godzinach popołudniowych, w porze odjazdu autobusów, panuje ruch bardzo ożywiony. Sporo kręci się po tym placu w owej porze osobników, którzy tylko czekają sposobnej chwili, by ukraść, co w ręce wpadnie. Wczoraj oczekiwała wyjazdu do Zamościa Malwina Burlewicz, która obok ławeczki postawiła swą walizę. Znalazł się rychło złodziej, który korzystając z nieuwagi wymienionej skradł walizę, zawierającą biżuterię i garderobę wartości kilkuset zł.

Fatalny upadek z rusztowania

(a) Zajęty odnawianiem domu przy ul. Sądowej l. 5 25-letni murarz Stanisław Łuszkiewicz wczoraj w południe spadł z rusztowania, doznając wstrząsu mózgu. W ciężkim stanie przewieziony został do Szpitala Powszechnego.

Wyprawa włamywaczy znaczona niepowodzeniem

(a) Dozorczyni przy ul. Tokarzewskiego 95 miała powierzone swej opiece mieszkanie N. Tadaniera, położone na I p. tej realności. Gdy w dniu wczorajszym wieczorem udała się do tego mieszkania, zastała u jego drzwi już otwartych dwóch włamywaczy, którzy właśnie wstępowali do tego mieszkania. Obaj włamywacze na widok dozorczyni, która donośnym głosem wzywała pomocy, rzucili się szybko do ucieczki i zbiegli. Pozostał po nich jedynie klucz, tkwiący w zamku

Pożar dachowy

(a) O południowej porze wybuchł wczoraj pożar w realności dra Zygmunta Rohatyna przy ul. Kochanowskiego l. 89, skutkiem zapalenia się gontów na dachu obok komina. Płomienie zostały ugaszone przez dozorcę przed przybyciem Straży pożarnej.

Atak złodziejski na mieszkanie wywiadowcy

(a) Nieznani sprawcy dostali się wczorajszej nocy przez otwarte okno do mieszkania Zygmunta Głowackiego, wywiadowcy Wydziału śledczego, i skradli papiery wartościowe, garderobę i rozmaite rzeczy łącznej wartości około 10.000 zł.

Wypadki uliczne nie ustają

(a) Wypadków ulicznych we Lwowie na tle omijania przepisów drogowych z każdym dniem coraz więcej! Dzień wczorajszy przyniósł znów sporą ich liczbę.

I tak: Jadwiga Aksowa (ul. Jagiellońska 17) doniosła policji, iż nieznany z nazwiska rowerzysta, którego koło nosiło nr 21.620, potrącił wczoraj na ulicy jej siostrzenicę Zofię Burak, która upadła na bruk, doznając ogólnych potłuczeń.

Drugim niefortunnym rowerzystą był Jerzy Sochacki (ul. Janowska 74), który na ul. Abrahamczyków potrącił Kazimierza Mandziuka, ucznia II kl. gimn., który upadł na jezdnię i doznał złamania prawej ręki poniżej łokcia. Zawezwane Pogotowie przewiozło ofiarę nieostrożnego rowerzysty do Szpitala Powszechnego.

Poza tymi sprawcami wypadków ulicznych, powstających najczęściej skutkiem wyścigowej jazdy rowerzystów, wypłynęły wczoraj również nazwiska szoferów, jakby konkurujących z tamtymi na polu dostarczania szpitalom pacjentów.

Szofer Antoni Skorohud (ul. Podzamcze 4) potrącił autodorożką nr pol. 147 przechodzącego przez jezdnię ul. Tokarzewskiego Józefa Skałkę (ul. Mostowa 6), który doznał ogólnych obrażeń.

Zgłosił się dalej z doniesieniem przeciw szoferowi autodorożki nr 40.079 Maks Zucker (ul. Za Zbrojownią 7), który potrącony przez to auto na ul. Jagiellońskiej doznał ogólnego potłuczenia.

Migawki

Szlachetni i wielkoduszni

Szlachetność i wielkoduszność Rzeszy jest nadzwyczajna.

Nie tylko nie chcą Rotterdamu, jak to oświadczył znany niemiecki demagog a poza tym i minister, ale nawet nie chcą, o czym zresztą jeszcze nie mówili a co im podpowiadamy — nie chcą Berdyczowa, Kochinchiny, Mont Evereśt'u i może nawet nie chą jedenastej części świata, którą niedawno wykrył pewien niemiecki astrolog, doradca kanclerza.

Co za wielkoduszność!

A jaka szlachetność! Jakże się Rzesza troszczy o wolność ludów! Donoszą, że emisariusze niemieccy prowadzą w Indiach szeroką agitację pod hasłem „odzyskania zupełnej niepodległości". Szczęśliwi ci Hindusi, że mają takich życzliwych przyjaciół.

Ale to, co się mówi o dokładności i skrupulatności Niemców nie jest zbyt prawdziwe.

Gdyby byli skrupulatni pilnowaliby kolejności...

Najpierw prowadziliby propagandę za „uzyskaniem niepodległości" w Austrii, potem za „uzyskaniem zupełnej niepodległości" w Czechach.

Widać, że nie zbyt są skrupulatni jeśli nie przykładają wagi do kolejności i widocznie nie są zbyt serdeczni wobec swych obywateli, jeśli Hindusi są im bliżsi niż Austriacy i Niemcy.

Dziwna jest ta ich szlachetność i wielkoduszność. **Podkowa**

Odezwa Komitetu Obchodu „Dni Morza"

POLACY!

Byliśmy od wieków, jesteśmy i będziemy na Ziemi Pomorskiej!

Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da! Przeszło trzy czwarte naszego handlu zagranicznego idzie przez polskie porty — Gdynię i Gdańsk. Dzięki morzu mamy możność bezpośredniego dostępu do źródeł surowców i wywozu wytworów polskiej pracy do wszystkich krajów zamorskich i kolonialnych.

Własny i całkowicie niezależny dostęp do morza jest dla Państwa i Narodu Polskiego tym, czym są płuca dla człowieka.

Posiadając tak drogocenną granicę morska — musimy ją skutecznie zabezpieczyć.

Zbrojni na lądzie i w powietrzu, — dozbrójmy się i na morzu! Rozbudowa Marynarki Wojennej musi być celem naszych nieustannych wysiłków.

Tegoroczne „Dni Morza" 25. VI. — 2. VII. będą mocnym wyrazem woli całego społeczeństwa trwania i wytrwania po wieczne czasy nad Bałtykiem. Chcemy i musimy pogłębić i rozszerzyć prace Polski na morzu i za morzami!

Wojewódzki Komitet Obchodu „Dni Morza"

Poświęcenie gmachu Akad. Handlu Zagranicznego

Dziś odbędzie się we Lwowie uroczystość poświęcenia gmachu Akademii Handlu Zagranicznego połączona z nadaniem po raz pierwszy studentom A.H.Z. stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych.

Po Mszy św., odprawionej w kościele Św. Mikołaja, poświęcenia dokona ks. biskup dr Baziak, po czym nastąpią okolicznościowe przemówienia. Jako pierwszy przemówi rektor A.H.Z. prof. dr Korowicz. Na zakończenie nastąpi uroczystość nadania studentom A.H.Z. stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych.

„DNI MORZA" WE LWOWIE

Lwowski Wojewódzki Komitet „Dni Morza", pod protektoratem p. wojewody lwowskiego Biłyka, urządza w dn. od 24 czerwca do 2 lipca „Dni Morza". Tegoroczny program „Dni Morza", przedstawia się bardzo bogato i zostanie rozpoczęty w sobotę 24 czerwca, o godz. 19-tej zebraniem delegatów władz, związków, stowarzyszeń, organizacyj i społeczeństwa, przed gmachem Izby Przem.-Handl., gdzie nastąpi wciągnięcie bandery na maszt, po czym zebrani wysłuchają transmisji radiowej z Warszawy. W tym samym dniu ulicami miasta przejdzie capstrzyk orkiestr z pochodniami.

W niedzielę 25 czerwca w kościele katedralnym o godz. 9-tej zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, a o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgu L. M. i K. z udziałem prezesa Zarządu Gł. L. M. i K. gen. bryg. St. Kwaśniewskiego. O g. 12-tej w sali Rady Miejskiej na Ratuszu, gen. bryg. St. Kwaśniewski wygłosi odczyt p. t. „Polskie sprawy morskie i kolonialne".

W dniu 27 czerwca — wtorek, odbędzie się obchód „Święta morza", zorganizowany przez oddział L. M. i K. Browarów Lwowskich, w środę 28-go czerwca, podobny obchód odbędzie się w warsztatach głównych PKP. na boisku sportowym KPW.

W czwartek 29-go czerwca odbędzie się pod gmachem Izby Przem.-Handl. wielkie zebranie manifestacyjne. Po przemówieniu dr L. Węgrzynowskiego, złożeniu przysięgi, opuszczeniu bandery, nastąpi przemarsz organizacyj na ulicę gen. Orlicz-Dreszera, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie tej ulicy.

ZE SPORTU

OBÓZ JUNIORÓW LEKKOATLETÓW W SIERAKOWIE

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniach 17 lipca do 5 sierpnia w Sierakowie 3-tygodniowy obóz doskonalący dla juniorów lekkoatletów.

Kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach kapitana Bilewskiego z AKWF-u, kierownikiem wyszkolenia na obozie będzie p. Eugeniusz Lokajski, instruktorami zaś pp. Petkiewicz i Karol Hofman. W obozie udział weźmie 120 juniorów.

Warunki przyjęcia na obóz: 1) Nieukończony 18 rok życia; 2) świadectwo lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia; 3) zaawansowanie w lekkoatletyce; 4) własny ekwipunek i obuwie. Koszty przejazdu pokrywają uczestnicy, mieszkanie i wyżywienie — bezpłatnie.

MECZ TENISOWY KPW.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Okręg lwowski w dniach 24 i 25 czerwca br. urządza na kortach tenisowych Cytadeli między-okręgowe zawody tenisowe Kraków — Lwów. Początek zawodów w dniu 24 o godz. 15tej, w dniu 25 o 9-tej i 15-tej.

ALEX JAMES PRZYJEŻDŻA DO POLSKI 28 BM.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej otrzymał wczoraj list od angielskiego trenera naszych piłkarzy Alexa James'a, że przyjeżdża do Polski definitywnie w dniu 28 bm. Anglik pozostanie w Polsce do 15 sierpnia. Dołoży on wszelkich starań, aby jego praca nad podniesieniem poziomu polskiego piłkarstwa dała jak najlepsze wyniki.

ROZGRYWKI O PUCHAR P. PREZYDENTA R. P.

Dnia 29 bm. odbędą się ćwierćfinały rozgrywek piłkarskich o puchar Pana Prezydenta R. P. Na mecze te wyznaczono następujących sędziów:

Warszawa—Wilno p. Trzmiel z Sosnowca.
Stanisławów—Lwów p. Zapiór z Krakowa.
Poznań—Kraków p. Hasselbusch z Warszawy.
Pomorze — Śląsk p. Walczak z Warszawy.

Dzień gospodarczy

Miesięczne sprawozdanie
Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie

Sprawozdanie Wyższego Urzędu Górniczego z terenu zasięgu lwowskiego za miesiąc maj przedstawia się następująco:

Kopalnictwo wosku ziemnego. W miesiącu maju czynne były jedynie kopalnie wosku ziemnego w Dźwiniaczu, pow. Nadwórna. Kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu i Staruni (pow. Nadwórna) w dalszym ciągu nieczynne. W miesiącu sprawozdawczym wydobyto 19.502 kg, oraz przetopiono ze starej hałdy 17 kg, zatem łącznie produkcja wyniosła 19.519 kg (w kwietniu r.b. 16.198 kg). Z tej produkcji wyeksportowano 18.852 kg, w kraju sprzedano 197 kg. Zapasy wosku ziemnego zamagazynowanego z końcem maja wynosiły 11.657 kg. Ogólnie zatrudnionych było 156 robotników.

Kopalnictwo soli jadalnej. W miesiącu maju czynne były na terenie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie 4 żupy solne P.M.S.: w Drohobyczu, Lackach, Dolinie, Bolechowie. W miesiącu maju uzyskano 2,792.000 kg (w kwietniu 2,104.000 kg). Ogółem zatrudnionych było 273 robotników (257 w kwietniu).

Kopalnictwo soli potasowych. W maju r. b. czynne były na terenie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie trzy kopalnie soli potasowych w Kałuszu, Hołyniu i Stebniku. W miesiącu tym wydobyto w sumie 47.869 kg. Zapasy zamagazynowane na kopalniach z końcem miesiąca wynosiły 1.781 kg. W maju zatrudnionych było 2.218 robotników (2.211 w kwietniu r. b.).

Przegląd gospodarczy

Iran dokonał ostatnio większych zamówień w polskim hutnictwie górnośląskim.

W roku bieżącym 30 tysięcy robotników włoskich spędzi urlop w Niemczech.

W roku b. Państwowy Bank Rolny uruchomi kredyty rejestrowe pod zastaw zbóż, podobnie jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Minimum pożyczki na rejestrowy zastaw zboża wyniesie 2000 zł. a jej górna granica 60 proc. wartości giełdowej zboża w snopie lub 70 proc. w ziarnie; dla roślin oleistych — 50 proc., dla pozostałych roślin — 30 proc.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" przystąpił do zorganizowania nowej składnicy. Powstanie ona w Przemyślu i będzie związana organizacyjnie z oddziałem we Lwowie.

Targi futrzarskie w Wilnie odbędą się w dniach 19 lipca do 2 sierpnia.

Produkcja margaryny w Niemczech wzrosła w 1938 r. w porównaniu z rokiem 1937 o 11,3 proc., a innych tłuszczów sztucznych o 10,4 proc. Świadczy to o braku surowców ale i o doskonałej organizacji niemieckiego przemysłu chemicznego.

Huty Witkowickie przechodzą pod kierownictwo niemieckie w związku z czym odbywają się pertraktacje z Rotszyldem.

„Żegluga Polska" S. A. zamówiła ostatnio dwa nowe statki w stoczni belgiskiej w Leraing.

Również Egipt wprowadził cła eksportowe na łom żelazny, miedź i inne metale.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 czerwca

Dewizy: Belgia 90.87; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.61; Kopenhaga 111.63; Londyn 24.99; N. Jork 533 3/8; kabel 533 1/2; Oslo 125.67; Paryż 14.15; Sztokholm 128.77; Zurych 120.35; Włochy 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 532 5/8.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.87; dolary amer. 533 1/2; dol. kan. 531 1/2; flor. hor. 283.61; franki franc. 14.15; fr. szwajc. 120.35; funty ang 24.99; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.63; kor. norw. 125.67; kor. szw. 128.77; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 85.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60; 3 iwest. 1 em 75 serie 79; 2 em. 76 1/2 serie 81; 5 konwersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 drobne; 5 kolejowa 61; 64 konsolidac. 61 — 60 ost. setki i drobne.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 105; Lilpop 79; Modrzejów 17.25; Ostrowiec 78 — 79; Starachowice 48 1/2 — 48 1/4; Żyrardów 47.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 23. 6. N. Jork 468 1/8; Paryż 176.71; Mediolan 89.02; Belgia 27.52 3/4; Zurych 20.76 3/4; Amsterdam 882 13/16; Oslo 19.90 1/8; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.42; Berlin 11.67 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 23. 6. N. Jork 37.75; Londyn 176.71.

Paryż, 23. 6. N. Jork 37.75 1/2; Londyn 176.72 1/2; Mediolan 198.70; Bruksela 642; Zurych 851; Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 6. N. Jork 443 5/8; Londyn 20.76 3/4; Paryż 11.75 1/8; Praga 15.00; Mediolan 23.34; Belgia 75.45; Amsterdam 23550; Oslo 104.35; Kopenhaga 92.70; Sztokholm 106.90; Berlin 177.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 23 czerwca

Pszenica obrót 364 ton, tend. mocna; żyto 208, tend. l. zwyżk., jęczmień 119 tend. ożywiona, owies 50, tend. zwyżk.

Ogólny obrót 2047 ton.

Żyto I. stand. zł. 15.75—16; II. stand. 15.25—15.50; pszenica czerwona jednolita 24.75—25; zbierana 23.75—24; biała jednolita 24.75—25; zbierana 23.75—24. owies I. stand. 19.25—19.50; II. stand. 18.75—19; II. A. stand. 18.25—18.50; III. stand. 18 do 18.25; mąka pszenna 0-30 proc. 42—43.50; 0-35 proc. 41,50—42.50; gat. I. 0-50 proc. 40—41.50; gat. I. A. 0-65 proc. 39—40.50; gat. II. 30-65 proc. 34—35; gat. II. 35-65 proc. 33—34; gat. II. A. 50-65 proc. 29 do 30; gat. II. 35—50 proc. 35—36; gat. II 50-60 proc. 31—32; gat. II. 60-65 proc 26.50—27.50; gat. II. 65-70 proc. 21,50 do 22; pastewna 17—17.50; razowa 0-95 proc. 30.50—31.75; żytnia razowa 0-95 proc. 22.50—23; makuchy lniane 23.25—23.75; konopne 11.50—12.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Bez obrotów.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK





PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ

131

W tej samej chwili Zofia Dorota, bezpieczna już w swoich apartamentach pałacu nad Leiną napróżno szukała jednej ze swoich haftowanych i frędzlą ozdobionych rękawiczek, które jej Jerzy Ludwik przysłał z Flandrii.

Tak ostrej zimy jak tego roku, nie pamiętano od trzydziestu lat. Opera hanowerska jednak przewyższała pod względem wspaniałości wszystkie poprzednie imprezy. Śpiewaków sprowadzono z Wenecji i każdy musiał przyznać, że nawet Italia nie mogła się pochlubić tak doskonałym zespołem. Karnawał zaczął się 1 stycznia, ze zwykłą świetnością i okna w Monplaisir jaśniały światłami. Zofia Dorota otrzymała kilka listów od Filipa, który pisał, że zapuścił brodę, jak pustelnik. Było strasznie zimno. Armia szła przez Albanię i za jaki tydzień spodziewała się nawiązać kontakt z Turkami. Potem jednak nastąpiło milczenie.

Upłynęła już połowa karnawału, gdy po mieście zaczęła krążyć niepokojąca pogłoska. Skąd przyszła, nikt nie wiedział. Ale była to wieść żałobna, która szerzyła się jak pożar. Armia została rozbita, Karol zginął. Königsmark albo poległ, albo został wzięty do niewoli. Przez trzy tygodnie Hanower oczekiwał w naprężeniu potwierdzenia wiadomości. Wreszcie nadeszła informacja już pewna. Oddział hanowerski uległ przemocy. Książę Karol został zasieczony w walce wręcz. Los Königsmarka nie był znany. Przypuszczano, że albo poległ u boku Karola, albo został wzięty do niewoli. Donoszono, że niedobitki wojska w rozpaczliwych walkach usiłują przebić się z powrotem na teren przyjazny. Oboje księstwo pogrążyli się w milczeniu, jak w ciemną chmurę. Księżna Zofia położyła się do łóżka, złamana i chora fizycznie. Zofia Dorota miała podwójny powód do zmartwienia. Do jednego mogła się przyznać, i pod jego osłoną musiała ukrywać drugie, zakazane. Wszystkie zabawy zostały odwołane, dwór miał zamknąć się w Luisburgu, a Zofia Dorota pełna smutku, udała się do Zelle, aby odwiedzić swych rodziców. W marcu jednak doznała pociechy. Bo w pierwszym tygodniu tego miesiąca znalazło się w granicach przyjaznej Austrii 183 ludzi, to jest tyle, ile się zostało z 11.000 armii. Odbywali oni drogę powrotną wytężonymi marszami pod wodzą Filipa Königsmarka, opędzając się od ustawicznych napadów.

Po powrocie do Hanoweru Filip pojechał do Herrenhausen, aby wręczyć swojej zrozpaczonej pani nieliczne pamiątki po Karolu, które mu się udało odzyskać. W drodze powrotnej zatrzymał się w Monplaisir, gdzie Klara von Platen przyjęła go bardzo serdecznie. Żałoba dworska stłumiła wesołość Hanoweru. Ale salony Monplaisir były tym bardziej przepełnione, a Filip stał się bohaterem chwili. Był tak młody, że bladość lica i zmęczenie nie tylko nie przyćmiły jego urody, ale przeciwnie, dodawały jej romantyczności. Czarno ubrany, ze starannie utrefionymi brązowymi puklami, spadającymi mu aż na ramiona, z dziwnym piętnem fatalizmu w oczach, które zauważył nawet tak obojętny obserwator, jak Antoni Craston, w całej postawie i figurze przypominał jakiegoś Hamleta siedemnastego stulecia. Pochlebiano mu, psuto go i zmuszano do opowiadania swych przygód. Turcy, to temat niezwykle podniecający. Nigdy żadna maskarada w Hanowerze, Dreznie albo Wiedniu nie obyła się bez kadryla, tańczonego przez Turków, ich okrytych klejnotami wezyrów i ślicznie ubranych niewolników. Wytworne damy nie mogły się dość nasłuchać o uprzejmości i barbarzyństwie mahometan, bogactwie ich klejnotów i ich haremach. Ale Filip mówił najwięcej o Karolu i jego bohaterskiej śmierci. Udało mu się przegrać kilkaset pistolów do Klary, ale nie myślał wcale o kartach.

— Przyszedłem przede wszystkim do pani — zaczął ze smutnym uśmiechem — bo wiem, że tu znajdę ukojenie moich ran. — Proszę teraz wybaczyć człowiekowi, przybitemu żałobą i brakiem snu i przyjąć go łaskawie później gdy odzyska już swe siły.

(C. d. n.).

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Uroczystość myśliwska na granicy polsko-węgierskiej

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. na granicy polsko-węgierskiej, na przełęczy tucholskiej obok Klimca, odbędzie się uroczystość Węgierskiego Związku Myśliwskiego im. św. Huberta. W uroczystości tej weźmie udział około 100 delegatów Węgierskiego Związku Myśliwskiego z prezesem arcyks. Józefem, hr. Szönbornem, hr. Feszteticem, dcą korpusu gen. Szombathely, gen. dyw. Csesky na czele, przedstawiciele władz administracyjnych, kompania węgierskich strzelców granicznych, ludność z okolicznych wsi zakarpacia.

Ze strony polskiej zaproszeni zostali: prezes Polskiego Związku Łowieckiego gen. Sosnkowski, gen. Fabrycy, gen. Langner, gen. Kruszewski, prezes Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego hr. Bielski i przedstawiciele Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. Nadto wezmą udział: kompania KOP. i ludność z okolicznych wiosek.

Program uroczystości przewiduje odprawienie Mszy św. polowej przez węgierskiego kapelana, w tym historycznym miejscu, gdzie w dniu 16 marca br. pierwszy patrol węgierski spotkał się z naszymi oddziałami wojskowymi. Następnie odbędzie się poświęcenie sztandaru węgierskiego i przekazanie go węgierskim oddziałom granicznym, odsłonięcie pamiątkowych tablic, wręczenie odznak Węgierskiego Związku Myśliwskiego: p. Prezydentowi R. P. prof. I. Mościckiemu i gen. broni K. Sosnkowskiemu. Po przemówieniach przedstawicieli władz odbędzie się defilada oddziałów węgierskich i polskich. Uroczystość ta zakończy się obiadem w kasynie węgierskim w Vereckach.

* * *

Małopolskie Towarzystwo Łowieckie podaje do wiadomości, że wyjazd na uroczystość myśliwską polsko-węgierską do Klimca, nastąpi samochodami w niedzielę 25 bm. o godz. 6.30 z pod hotelu George'a. Szczegółowych informacyj odnośnie wyjazdu udziela sekretariat Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, ul. Ossolińskich 11, II. p. podwórze, schody V, telefon 218-59.

Ze Stryja

Imponująca manifestacja stryjskiego społeczeństwa na zebraniu obywatelskim

Staraniem Obwodu O. Z. N. w Stryju zorganizowano w ub. niedzielę sprawozdawcze Zebranie z udziałem posłów i senatorów. Zebranie to przerodziło się w manifestację solidarności całego społeczeństwa polskiego w Stryju z Władzami OZN. — w tych wszystkich sprawach, jakie w postaci haseł naczelnych wysuwane są przez OZN. na czoło aktualnych zagadnień państwowych.

Na zebranie przybyli pp.: senator Malinowski-Wojtek, gen. Zarzycki, Wiceprezes Zarządu Gł. Zw. Legionistów i senator ziemi stanisławowskiej, poseł ziemi stryjskiej i żydaczowskiej p. dr W. Krzysztoń.

Przybył też w zastępstwie nieobecnego w Stanisławowie posła Świętnickiego, urzędujący wiceprzewodniczący Okręgu OZN. insp. szkolny Dziurman.

W pięknie udekorowanej sali „Sokoła", zaopatrzonej w mikrofon i głośniki dla umożliwienia szerokim rzeszom mieszkańców brania udziału w manifestacji poza salą, zebrała się elita stryjska z przedstawicielami władz i wojska na czele. Przybyli licznie z okolicznych miejscowości rolnicy, robotnicy, brać mieszczańska stryjska szczelnie wypełniła salę Sokoła, która pomieścić nie mogła około półtora tysięcznej rzeszy spragnionych prawdziwych wieści z szerszego świata i mocnych pokrzepiających słów.

Zagaił zebranie, witając przybyłych posłów i senatorów i licznych gości, przewodniczący Obwodu OZN. dyr. Horski. Mówca zaznaczył, że nie ma dziś ważniejszej sprawy o którejby w większej grupie Polaków nie mówiono, od sprawy Gdańska.

Sprawa dostępu Polski do morza, jego utrzymania i ew. rozszerzenia ze względu na dawne historyczne przeżycia Polski i Jej obecne potrzeby, to conditio sine qua non bytu Rzeczypospolitej.

Rozumieją to wszyscy Polacy, odczuwamy i my głęboko, tu na dalekich południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej wszelkie najczulsze drgnienia dobroczynnych przypływów i odpływów morza.

Daje ono nam okno na świat szeroki, kontakt ze wszystkimi, dobro materialne, skarby duchowe nieprzebrane. O te walory lała się przed wiekami i przez wieki polska krew. O niezniszczalne prawa Polski w Gdańsku gotów jest dziś walczyć cały naród polski. Jest tylko ta olbrzymia różnica w ewentualnych przyszłych walkach o prawa w Gdańsku, iż naród polski staje do nich w pełni sił, zjednoczony, solidarny i co najważniejsza w walkach z najeźdźcą germańskim nie pozostanie osamotniony. Z Polską solidaryzuje się dziś cały świat, pragnący spokoju.

Pierwszy z gości przemawiał poseł Krzysztoń. Złożył on relację z prac parlamentu, dokonanych w zwyczajnej sesji parlamentu, podkreślając coraz bardziej montujący się życiowy stosunek zespołów poselskich zgrupowanych w OZN. do ustaw, zgłaszanych przez Rząd, oraz duże tempo prac Sejmu i Senatu.

Serdecznie i entuzjastycznie przywitano następnego mówcę sen. Malinowskiego-Wojtka. Ze swadą i humorem wypowiedziane przemówienie senatora wzywało zebranych do utrzymania się w pełnej gotowości psychicznej i bojowej, na wypadek, gdy nadejdzie rozgrywka z wrogiem.

Ze słów mówcy, starego zasłużonego działacza niepodległościowego, tchnęła wiara w nasze siły zbrojne i spokój o ostateczne rezultaty zmagań z wrogiem. Warunkiem jednak zwycięstwa jest pełne, 100 proc. oddanie się całego cywilnego społeczeństwa pod rozkazy Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Mówca podzielił się z zebranymi wrażeniami, jakie odniósł z licznych **kontaktów z robotnikami na Śląsku Górnym i Zaolziu, najbardziej na zachód wysuniętych bastionach obronnych Rzeczypospolitej. Są oni przygotowani na nieprzerwaną, nieustanną pracę przy warsztatach, gotowi też są każdej chwili wziąć w drugą rękę karabin, by walczyć o słą**

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 24 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę": „Wśród polskich misjonarzy". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Benjamino Gigli i Erna Sack — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa, orkiestry Seredyńskiego. W przerwie: „Z wędrówek po Estonii" — dr K. Klein. — 14.20 Lw. „Z życia organizacji rolniczych" — Wiadomości, Informacje. — 14.45 Lw. „Bajka o niewidzialnym człowieku" Z. Nawrockiej. Muzyka C. Halskiego. Reż. Ady Artzt. — 15.15 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory organowe Bacha w wyk. B. Szabelskiego. — 16.50 „Kwiat paproci" — J. Kołodziejczyk. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prow. — Program na jutro. — 17.10 Muz. rozrywk. z płyt. — W przerwie: Transmisja z życia. — 17.50 Lw. Aktualności. — 18.00 Koncert popularny. — 18.50 Płyty. — 19.00 „Charaktery" — H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 Koncert. — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Kwiat paproci" — operetka St. Malinowskiego, libretto J. Wójcickiego i T. Frenkla. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Frankfurt. „Płatnerz" — opera Lortzinga.
21.00 Mediolan. „Trubadur" — Verdiego
21.15 Poste Parisien. Wiener i Doucet.
21.45 Droitwich. Koncert z udz. R. Taubera
21.50 Rzym. Koncert symf.

NIEDZIELA, 25 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie Pieśń poranna. — 7.00 Poranek rolnika: Pogadanka red. Z. Łosiowej, Płyty, Pogadanka spółdz. L. Żukotyńskiego. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert poranny. — 9.00 Lw. Muzyka z płyt. — 10.00 Nabożeństwo ze Spały. Po nabożeństwie: Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny: Orkiestra symf. pod dyr. J. Kołaczkowskiego. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Bogactwa bazaltu w Janowej Dolinie na Wołyniu" — J. Nałęcz-Korzeniowski. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Orkiestra dęta gra — płyty. — 15.15 Lw. „Paproć kwitnie" — obrazek słuchowiskowy J. Gizowskiej. — 15.35 Lw. „Utarczka ze Szwedami" — z powieści Rzewuskiego „Adam Śmigielski". — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.30 „Nieznane utwory" — koncert. — 17.15 „Podróż po wsch. Liberii" — K. Giżycki. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". — 19.00 Premiera słuchowiska „Połów" H. Auderskiej. Opracował St. Elmir. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Muzyka lekka w wyk. R Jarosiewicz oraz Płyty. — 20.05 Wiad. sport. lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Pog. Z. Weissa „Przed kolarskim wyścigiem do morza", Nasz program na jutro. — 21.15 Lw. Muzyka taneczna orkiestry Seredyńskiego. — 21.45 „Dobry żart tynfa wart". — 22.00 Lw. Muzyka taneczna Seredyńskiego (c. d.). — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Brno: „Czart i Kasia" — opera Dworzaka.
20.30: Radio Paris: „Trędowata" — poemat liryczny Sylvio Lazzari.
21.00 Rzym: „La Fiamma" — opera Respighiego.

skie ziemie. W entuzjazmie swoim przewidują robotnicy śląscy danie nietylko odporu wrogowi, lecz nie zapominają też o braciach z tamtej strony, z pod Opola, którzy razem z nami w wielkiej Rzeczypospolitej znaleźć się muszą.

Powitany oklaskami następny mówca senator gen. Zarzycki zamknął sprawozdawczy dzień parlamentarny, omawiając prace Rządu nad wzmocnieniem potencjału obronnego Rzeczpospolitej i kolosalne osiągnięcie w rozwoju C. O. P.-u, wielkiego ośrodka przemysłu zbrojeniowego w Polsce.

Na zakończenie przewodniczący zebrania dyr. Horski odczytał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Wodza Narodu Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i Szefa OZN. gen. Skwarczyńskiego, po czym odśpiewano rotę: Nie rzucim ziemi.

Z Przemyśla

Zjazd delegatów X. Okręgu Związku Strzeleckiego

W najbliższą niedzielę w sali Kasyna Garnizonowego w Przemyślu odbędzie się Zjazd Delegatów Okręgu X. Z. S., z następującym programem:

1) Otwarcie Zjazdu, 2) Wybór Prezydium Zjazdu, 3) przemówienia Reprezentantów Władz, 4) odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Zjazdu, 5) sprawozdania Zarządu Okręgu, 6)) wybór władz Okręgu, 7) zatwierdzenie ogólnego planu dalszej działalności, 8) zatwierdzenie planu gospodarczego na rok następny i 9) rozpatrywanie wniosków zgłoszonych na Zjazd. Początek obrad o godz. 11-tej przed południem.

Z Rzeszowa

Rzeszowiacy w hołdzie Kraszewskiemu

W roku 1939 zbiegły się trzy ważne rocznice, związane z życiem oraz działalnością literacką i społeczną J. I. Kraszewskiego: 125-lecie urodzin, 100-lecie osiedlenia się na Wołyniu i 50-ta rocznica zgonu. W związku z tym Wołyńskie Tow. Przyjaciół Nauk przystąpiło do wydania „Księgi ku czci J. I. Kraszewskiego", która ukazała się dopiero obecnie na półkach księgarskich. W pięknie wydanej księdze obejmującej ok. 25 prac wybitnych krytyków i literatów, zamieściło prace o Kraszewskim także trzech rzeszowiaków: Wojciech Woś, Stanisław Hertel i Stanisław Telega.

Pamiętaj codziennie o F. O. N

OGŁOSZENIA

PRZETARG

Pocztowa Kasa Oszczędności sprzeda w drodze nieograniczonego publicznego przetargu hydrofory zainstalowane w budynku PKO przy ul. Piłsudskiego 23.

Formularze przetargowe otrzymać można w Dziale Administracyjnym PKO we Lwowie, przy ul. 3-Maja l. 9 w godzinach urzędowych, gdzie można też uzyskać potrzebne informacje. Oferty należy składać do dnia 3 lipca b. r. godz. 12-ta, w którym to dniu o godz. 12·30 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe wynosi zł. 50·—. 4459

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr T. W. 1906/52/IV.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580, o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 6 lipca 1939 r. o godz. 9-tej w lokalu Zobowiązanego we Lwowie, Sygniówka Wielka 36 celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Deski sosnowe trzymetrowe — 100 m³. — 3.500 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 6 lipca 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu zobowiązanego położonym w Sygniówce Wielkiej Nr 36.

Nr 126/38 US. Lwów

Za Naczelnika Urzędu Kierownik Działu Egzek. **Trędowicz**

4462

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa)** — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie. Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15